

## VII. OBSZAR WNP: IMPERIUM KONTRATAKUJE

### ROSJA: PAŃSTWO O NAPĘDZIE NAFTOWO-GAZOWYM

W 2005 roku na sytuację w Rosji i jej politykę wpływały przede wszystkim konsekwencje: utrzymującej się dobrej koniunktury na rynkach surowcowych, „pomarańczowej rewolucji” na Ukrainie oraz protestów społecznych po wprowadzeniu monetaryzacji ulg. W polityce wewnętrznej zacieśniano kontrolę władz nad społeczną aktywnością. W polityce społeczno-gospodarczej budowano „państwo opiekuńcze” z kontrolą państwa nad gospodarką. Z kolei potencjał surowcowy wykorzystywano do prowadzenia asertywnej, mocarstwowej polityki zagranicznej.

#### Polityka wewnętrzna: ukraińskie lekcje

Kreml wyciągnął wnioski z ukraińskiej „pomarańczowej rewolucji”<sup>1</sup>. Tym bardziej że masowe protesty społeczne w Rosji po wprowadzeniu (od 1 stycznia 2005 r.) ustawy o monetaryzacji ulg zaskoczyły władze. Stało się tak dlatego, że w zdecydowanej większości były to działania spontaniczne, a nie organizowane przez osłabioną opozycję. Można było mówić o początkach paniki w rządzącej elicie i obawach o powtórzenie się, w innej formie, scenariusza rewolucyjnego. Dla władz było to sygnałem, że bez rozbudowanej polityki socjalnej nie da się sterować nastrojami społecznymi.

**Głównym celem podejmowanych przez władze działań było zatem z jednej strony uspokajanie nastrojów społecznych, neutralizacja potencjalnej opozycji i zapobieganie wpływom zagranicy (Zachodu) na sytuację wewnętrzną w Rosji, a z drugiej: dalsze kształtowanie takiego systemu politycznego (w tym partyjnego), który dawałby Kremlowi pełną kontrolę nad procesami politycznymi (w tym wyborczymi) oraz zapewniał przedstawicielom rządzącej elity utrwalenie swojej władzy i rozwiązanie „problemu roku 2008”. Realizacji tych celów sprzyjała korzystna koniunktura surowcowa zapewniająca możliwość prowadzenia aktywnej polityki socjalnej i słabość opozycji. Sytuację komplikowała jednak pogłębiająca się dekompozycja rządzącej elity i przyspieszający proces „prywatyzacji państwa” przez poszczególnych jej przedstawicieli.**

---

<sup>1</sup> Ponieważ postrzegał ją jako skumulowany efekt słabości władzy, dobrej organizacji opozycji, złych nastrojów społecznych na tle ekonomicznym oraz – zwłaszcza – działań zachodnich wywiadów wykorzystujących brak kontroli państwa nad sektorem pozarządowym, postanowił temu przeciwdziałać.

Władze kontynuowały zatem działania już wcześniej rozpoczęte oraz inicjowały nowe. Do tych pierwszych należała m.in. **nowelizacja ordynacji wyborczej** (odpowiednią ustawę przyjęto w lipcu 2005 r.) oraz realizacja (uchwalonej w grudniu 2004 r.) **nowelizacji ustawy o partiach politycznych**, co – jak przyznawali sami przedstawiciele władz – poważnie ograniczy ich liczbę w kraju i udział w wyborach parlamentarnych<sup>2</sup>. Nie trzeba dodawać, że przepisy te stwarzają najdogodniejszą sytuację dla „partii władzy” Wspólna Rosja cieszącej się z reguły wsparciem administracji państwowej różnych szczebli.

**Najbardziej spektakularne działania władze przedsięwzięły dla zwiększenia instrumentów kontroli nad organizacjami pozarządowymi (NGO), podejmując jednocześnie kroki mające w oczach (głównie zachodniej) opinii publicznej stwarzać pozory wsparcia państwa dla rozwoju społeczeństwa obywatelskiego.** W listopadzie 2005 r. Duma Państwowa przyjęła w pierwszym czytaniu projekt ustawy „o wprowadzeniu zmian w niektórych aktach prawnych FR” dotyczący zasad funkcjonowania tzw. organizacji niekomercyjnych<sup>3</sup>. Projekt zawierał bardzo kontrowersyjne zapisy ograniczające *de facto* działalność NGO (zwłaszcza zagranicznych) w Rosji i zwiększające instrumenty kontroli nad nimi ze strony władz<sup>4</sup>. Wywołało to gwałtowne protesty wielu rosyjskich NGO (m.in. 15 listopada 2005 r. ponad 500 rosyjskich organizacji pozarządowych podpisało protest przeciwko ustawie) oraz spowodowało krytykę ze strony zachodniej opinii publicznej, a nawet przedstawiciele zachodnich państw i struktur międzynarodowych (projekt skrytykowali m.in.: prezydencja UE, Parlament Europejski, Zgromadzenie Parlamentarne Rady Europy, sekretarz stanu USA). Ustawa została ostatecznie uchwalona przez Dumę Państwową w złagodzonej redakcji 23 grudnia 2005 r. i podpisana przez prezydenta 10 stycznia 2006 r. Nawet w tej wersji **budzi jednak poważne kontrowersje i w rosyjskich warunkach będzie prowadzić do dalszego blokowania przez władze rozwoju słabych instytucji społeczeństwa obywatelskiego w Rosji.**

Złagodzona wersja ustawy spotkała się z krytycznymi reakcjami także w samej Rosji (część NGO postanowiła m.in. zaskarżyć ją do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka). Owa nadszpiegowanie krytyczna opinia wzbudziła duże rozdrażnienie władz rosyjskich, które zareagowały w dość tradycyjny sposób: rozpętały kampanię dyskredytującą krytyczne wobec władz rosyjskie NGO, oskarżając je o to, że są wspierane finansowo przez wywiady państw zachodnich<sup>5</sup>.

<sup>2</sup> Partie m.in. muszą posiadać co najmniej 50 tys. zarejestrowanych członków i mieć ich w każdym z rosyjskich regionów (w połowie z nich po co najmniej 500 osób w każdym). Szef Centralnej Komisji Wyborczej Aleksandr Wieszniakow szacował w związku z tym, że liczba zarejestrowanych partii spadnie z 44 do około 20, a liczba partii uczestniczących w kolejnych wyborach parlamentarnych – z 23 do około 10 (N. Bielkin, *Partij staniet mien'sze*, www.strana.ru, 19 września 2005 r.).

<sup>3</sup> Organizacje niekomercyjne (NKO) to przyjęte przez rosyjskiego ustawodawcę pojęcie szersze niż organizacje pozarządowe (NGO), ale *de facto* ustawa dotyczyła głównie działalności tych ostatnich.

<sup>4</sup> Projekt nakazywał m.in. ponowną rejestrację wszystkich NGO; zakazywał tworzenia rosyjskich filii zagranicznych NGO, a także udziału w NGO cudzoziemców. Wydaje się, że przedstawienie tak radykalnych zapisów projektu było świadomym posunięciem Kremla mającym pokazać „liberalizm” prezydenta Władimira Putina, który zainicjował wprowadzenie poprawek do projektu. Wspomniane zapisy zostały wykreślone z ostatecznej wersji projektu ustawy.

<sup>5</sup> Głównym punktem tej kampanii była prezentacja w państwowej telewizji RTR w styczniu 2006 r. filmu wykonanego wedle „najlepszych” sowieckich wzorców, demaskującego (za pomocą zdjęć operacyjnych

## Załącznik 1

### Ważniejsze postanowienia ustawy dotyczącej NGO

Ustawa „o wprowadzeniu zmian do niektórych aktów prawnych FR”, która wchodzi w życie w kwietniu 2006 r., m.in.: obarcza nową Federalną Służbę Rejestracji (FSR) (liczącą około 1000 urzędników) zadaniem kontroli funkcjonowania NGO; komplikuje procedurę rejestracji NGO (zwiększając możliwości odmowy rejestracji pod błahymi pretekstami); zobowiązuje NGO do przedstawiania władzom szczegółowych sprawozdań merytorycznych i finansowych, w tym informacji o partnerach współpracy i uzyskiwanej pomocy finansowej; umożliwia FSR zakaz realizacji przez daną NGO określonych projektów bądź przyjmowania finansowej pomocy zewnętrznej z określonych źródeł; daje FSR możliwość likwidacji NGO, które naruszają prawo, obrażają moralność publiczną, uczucia narodowe czy religijne; zakazuje działalności NGO w tzw. Zamkniętych Jednostkach Administracyjno-Terytorialnych (ZATO; tzw. miasta zamknięte, gdzie prowadzi się tajne badania, produkcję zbrojeniową czy działalność wojskową); zakazuje uczestnictwa w NGO więźniów skazanych prawomocnym wyrokiem oraz cudzoziemców uznanych w Rosji za „osoby niepożądane”.

Oprac. M. Menkiszak na podstawie: A. Dubas, *Rosja zwiększy kontrolę nad aktywnością społeczeństwa obywatelskiego*, „Tydzień na Wschodzie” („TnW”), biuletyn OSW nr 425.

Jednocześnie władze podejmowały działania, które były przez nie przedstawiane jako wsparcie dla rozwoju społeczeństwa obywatelskiego w Rosji i zwiększanie jego wpływu na życie polityczne. Temu służyła m.in. **propagandowa inicjatywa powołania tzw. Izby Społecznej**, z którą wystąpił prezydent Władimir Putin 13 września 2004 r. Odpowiednią ustawę przyjęła Duma Państwowa 16 marca 2005 r. i rozpoczął się powolny proces formowania tej dziwnej instytucji zakończony w styczniu 2006 r. powołaniem jej władz<sup>6</sup>.

Nieliczni przedstawiciele krytycznych wobec Kremla NGO zaproszeni do jej składu odmówili udziału, wychodząc ze słusznego założenia, że Izba jest inicjatywą propagandową mającą stworzyć pozory dialogu społecznego i wspierania społeczeństwa obywatelskiego, a jej skład i kompetencje czynią iluzoryczną jakąkolwiek realną kontrolę działań władz.

**Do profilaktycznych działań „kontrrewolucyjnych” podejmowanych przez władze można było także zaliczyć kształtowanie swoistej ideologii państwowej oraz rozwój prokremlowskich ruchów młodzieżowych.** Władze w 2005 roku nasiliły działania propagandowe uwypuklające wybrane elementy carskiej i radzieckiej przeszłości, te, które były świadectwem z jednej strony mocarstwowości państwa

FSB) szpiegowską działalność grupy brytyjskich dyplomatów, którym nieprzypadkowo zarzucono także finansowe wspieranie niektórych zasłużonych rosyjskich NGO, m.in. Grupy Helsińskiej. Parlamentarzyści i inni przedstawiciele rosyjskich władz, z prezydentem Putinem na czele, wykazywali przy tym „troskę” o wizerunek rosyjskich NGO, uzasadniając jednocześnie słuszość przyjęcia kontrowersyjnej ustawy.

<sup>6</sup> Izba Społeczna jest formalnie niezależną instytucją społeczną, ciałem konsultacyjnym reprezentującym społeczeństwo obywatelskie powołanym dla prowadzenia dialogu społeczeństwa z władzą i aktywizacji obywateli dla realizacji polityki państwa. Do jej funkcji należy wspieranie inicjatyw społecznych, a także kontrola działalności władz, m.in. przez dokonywanie oceny ważnych aktów prawnych i istotnych decyzji państwowych. Jej uchwały mają charakter rekomendacyjny. Izba nie ma umocowania w Konstytucji FR.

rosyjskiego, a z drugiej strony heroicznego poświęcenia obywateli dla ojczyzny. Kluczowym elementem tej polityki były huczne obchody 60. rocznicy zwycięstwa nad faszyzmem. Trwająca rok kampania propagandowa miała swoją kulminację w uroczystościach 9 maja 2005 r. w Moskwie, na które zaproszono m.in. kilkudziesięciu szefów państw i rządów<sup>7</sup>. 4 listopada 2005 r. obchodzono w Rosji po raz pierwszy nowe święto państwowe: Święto Jedności Narodowej dla uczczenia rocznicy wypędzenia przez rosyjskie pospolite ruszenie „obcych interwentów” (wojsk polskich) z Kremla w 1612 r. Święto, którego historyczne uzasadnienie nie trafiało do świadomości większości Rosjan, wprowadzono na miejsce obchodów 6 listopada (Dnia Rosji, który zastępował przez ostatnie kilkanaście lat rocznicę rewolucji październikowej)<sup>8</sup>. Wszystko to było przejawem chęci władz dążących do kształtowania eklektycznej ideologii państwowej propagującej społeczną konsolidację wokół władz, ideę silnego państwa opierającego się zewnętrznym zagrożeniom<sup>9</sup>. Propagatorem ideologii państwowej i pomocą dla władz w obliczu zagrożenia „kolorowymi rewolucjami” miały się stać nowo powstałe organizacje młodzieżowe. Przede wszystkim chodzi o Antyfaszystowski Ruch „Nasi” powołany oficjalnie na zjeździe w Moskwie 15 kwietnia 2005 r. Jest on niejako kontynuacją w nowej formule poprzedniego prokremlowskiego projektu: ruchu „Idący Razem”<sup>10</sup>. Nowa struktura formalnie ma mobilizować młodzież i wychowywać ją w duchu patriotyzmu i antyfaszyzmu. Praktycznie służy jednak do propagandowego wsparcia władz, ataków (w tym fizycznych) na najbardziej aktywną opozycję i mobilizacji w przypadku wystąpień „rewolucyjnych”<sup>11</sup>. Inną nową organizacją jest Młoda Gwardia Wspólnej Rosji, powstała na zjeździe w Woroneżu 16 listopada 2005 r. młodzieżówka „partii władzy” Wspólna Rosja. Jej najbardziej spektakularną formą aktywności jest, jak dotąd, patrolowanie ulic rosyjskich miast w celu wsparcia organów ścigania w walce z drobną przestępczością.

<sup>7</sup> W propagandowym przesłaniu z tej okazji władze m.in. budowały wizerunek mocarstwowej Rosji, ważnego uczestnika koalicji antyterrorystycznej – spadkobiercy ZSRR, państwa, które dzięki uczestnictwu w międzynarodowej koalicji uratowało świat przed faszyzmem; podkreślano więzi łączące narody b. ZSRR (wspólna walka z hitlerowskim najeźdźcą) i pojednanie rosyjsko-niemieckie. Zob. J. Rogoża, *Święto zwycięstwa w Moskwie: Rosja wśród wielkich tego świata*, „TnW” nr 396. Dalszym ciągiem tej polityki była uchwała Dumy Państwowej z 27 maja 2005 r. potępiająca próby „rehabilitacji faszyzmu i rewizji historii” (chodziło głównie o sytuację w państwach bałtyckich i nieuznawanie w wielu państwach Europy Środkowo-wschodniej wkroczenia Armii Czerwonej w trakcie II wojny światowej za „wyzwolenie” spod hitlerowskiej okupacji).

<sup>8</sup> Wybór historycznego uzasadnienia nie miał raczej motywacji antypolskiej. Polacy stali się tutaj archetypem obcego najeźdźcy, a pospolite ruszenie – symbolem jedności narodu rosyjskiego. Niemniej złe stosunki polsko-rosyjskie ułatwiły taki a nie inny wybór rosyjskich władz.

<sup>9</sup> Por. J. Rogoża, *Władze Rosji budują ideologię państwową*, „TnW” nr 412. Nowe święto za swoje uznali rosyjscy skrajni nacjonałiści, którzy – za zgodą władz – urządzili tego dnia w Moskwie kilkutyśięcny pochód.

<sup>10</sup> Jego organizatorem jest ta sama osoba: współpracownik Administracji Prezydenta FR Wasilij Jakiemienko, a politycznym „ojcem chrzestnym” – zastępca szefa AP Władisław Surkow.

<sup>11</sup> Poza organizacją prorządowych wieców i manifestacji „Nasi”, wedle informacji świadków i części mediów, zajmowali się także atakami na działaczy skrajnych organizacji opozycyjnych (m.in. mieli stać za pobiciem działaczy Partii Narodowo-Bolszewickiej 29 sierpnia 2005 r.).

**Władze kontynuowały także proces centralizacji państwa.** Służyła temu m.in. realizacja kontrowersyjnej reformy powoływania szefów regionów<sup>12</sup>. Reforma spotkała się z krytyką rosyjskiej liberalnej opozycji i przedstawiciele niektórych państw i struktur zachodnich, którzy dostrzegali w tym poważne naruszenia zdobyczy demokratycznych w Rosji. Jednak Sąd Konstytucyjny odrzucił w grudniu 2005 r. część skargi na niekonstytucyjność ustawy, a część pozostawił bez rozpatrzenia<sup>13</sup>.

**Osiągnięcie przez Kreml wyznaczonych celów ułatwiała słabość opozycji.** Nie udało jej się wykorzystać protestów społecznych na początku 2005 r. do trwałego umocnienia swojej pozycji. Liberalowie z Sojuszu Sił Prawicowych i „Jabłoka”, mimo wcześniejszych zapowiedzi, przez cały 2005 rok nie zdołali się zjednoczyć. Nie udał się zbytnio powrót do polityki byłego premiera Michaiła Kasjanowa, który mimo braku szerszego poparcia stał się natychmiast obiektem ataku władz, co świadczyło o tym, iż Kreml stara się w zarodku stłumić wszelkie potencjalne zagrożenia polityczne<sup>14</sup>. Stopniowo słabły także wpływy komunistów z KPRF, a nacjonalistycznej partii „Ojczyzna” władze zaczęły stawiać przeszkody w aktywności<sup>15</sup>. Administracyjno-propagandowa kampania władz przeciwko ostatniej partii doprowadziła do rezygnacji, 25 marca 2006 roku, Dmitrija Rogozina z funkcji jej przewodniczącego. Nie bez znaczenia była tu coraz bardziej hojna polityka socjalna władz (zob. dalej).

Sytuację komplikował **wyraźny proces dekompozycji rządzącej Rosją elity.** Przyczyniał się do tego brak jasności w elicie politycznej co do wyboru scenariusza rozwiązania „problemu roku 2008”: sukcesji władzy. Władimir Putin wielokrotnie zapewniał, iż nie zamierza przedłużać swojej władzy ani zmieniać konstytucji; nie wskazywał też jednak potencjalnego następcy. Po rozprawieniu się w poprzednich latach z wpływami tzw. grupy starokremłowskiej (byłych współpracowników pre-

---

<sup>12</sup> Z początkiem 2005 r. weszła w życie ustawa zmieniająca zasady powoływania szefów rosyjskich regionów. Odąd przestali być oni wybierani w wyborach powszechnych, lecz zaczęły powoływać ich regionalne parlamenty na wniosek prezydenta FR. Prezydent *de facto* uzyskał swobodę ich powoływania i odwoływania. Ma także prawo rozwiązania regionalnego parlamentu już w przypadku dwukrotnego odrzucenia przedstawionej przezeń kandydatury. Może też odwołać szefa regionu, jeżeli nie wypełnia on należycie swoich obowiązków.

<sup>13</sup> Co ciekawe, Kreml w niewielkim tylko stopniu wykorzystał narzędzia, jakie stworzyła reforma, do wymiany kadr w regionach. Poza tym „zrekompensował” prezydentom i gubernatorom osłabienie ich pozycji, pozwalając większości z nich przedterminowo ubiegać się o ponowną nominację, w sytuacji gdy przekroczyli liczbę dozwolonych prawem kadencji. W ciągu 2005 r. prezydent nominował szefów regionów w 45 podmiotach FR, z czego w aż 32 powołał na stanowisko osoby dotychczas pełniące ten urząd (B. Cichocki, *Polityka regionalna epoki Putina: supremacja Kremla i źródła jej niestabilności*, materiał niepublikowany).

<sup>14</sup> W lutym 2005 r. Kasjanow zasugerował swój ewentualny start w wyborach prezydenckich 2008 r. Od tego czasu m.in. prokuratura „odkryła”, że były premier bezprawnie wszedł w posiadanie luksusowej willi; Kasjanow ma problemy z organizacją spotkań w regionach; organizacja „Nasi” prowadzi przeciw niemu kampanię; odbywają się rewizje w rzekomo finansujących go bankach. Zapewne nie bez „pomocy” władz zablokowano jego wybór na szefa Partii Demokratycznej w grudniu 2005 r. (*Komu zagraża Kasjanow*, „TnW” nr 421).

<sup>15</sup> Uniemożliwiono jej m.in. start w wyborach do moskiewskiej miejskiej Dumy w grudniu 2005 r. (pod uzasadnionym, ale niestosowanym dotąd przez władze wobec tego ugrupowania zarzutem rozpalaenia waśni narodowościowych).

zydenta Borysa Jelcyna) i marginalizacji grupy liberalnych ekonomistów<sup>16</sup>, **dominująca w otoczeniu prezydenta Putina nieformalna tzw. grupa petersburska uległa dekompozycji, a poszczególni jej członkowie zaczęli rywalizować ze sobą o wpływy i pieniądze (w tym państwowy majątek), tworząc niezbyt czytelne luźne sojusze.** Nie było jasne, czy nadal aktualny pozostawał popularny w rosyjskich mediach podział na „**petersburskich czekistów**” oraz „**petersburskich prawników**”<sup>17</sup>. Przejawy tej rywalizacji tylko w niewielkim stopniu wychodziły na forum publiczne. Najbardziej spektakularnym ich symptomem był spór pomiędzy koncernem gazowym Gazprom (którego szefem rady nadzorczej jest Dmitrij Miedwiediew) oraz państwowym koncernem naftowym Rosneft’ (którego radą nadzorczą kieruje zastępca szefa Administracji Prezydenta Igor Sieczin). Gazpromowi (mimo pozytywnej decyzji prezydenta Putina we wrześniu 2004 r.!) nie udało się wchłonąć Rosnefti<sup>18</sup>. Innym sygnałem podziałów był wywiad Dmitrija Miedwiediewa dla czasopisma „Ekspert” w kwietniu 2005 r., w którym zaapelował on o konsolidację rządzącej elity (sugerując istnienie szkodliwych podziałów)<sup>19</sup>.

**W kontekście rywalizacji na szczytach władzy można też odczytywać zmiany kadrowe na stanowiskach państwowych (w tym w okręgach federalnych), których dokonał – jak zwykle niespodziewanie – prezydent Putin 14 listopada 2005 r.** Dotychczasowy szef Administracji Prezydenta Dmirij Miedwiediew został mianowany pierwszym wicepremierem i powierzono mu koordynowanie priorytetowych projektów narodowych (zob. dalej). Na stanowisku szefa AP zastąpił go dotychczasowy gubernator obwodu tiumeńskiego Siergiej Sobianin. Nominację do rangi wicepremiera uzyskał jednocześnie minister obrony Siergiej Iwanow (zachowując dotychczasowe stanowisko). Nowym szefem agencji ds. energetyki atomowej został dotychczasowy przedstawiciel prezydenta w nadwołżańskim okręgu federalnym Siergiej Kirijenko. Równoległe nominacje dla Miedwiediewa i Iwanowa wielu rosyjskich komentatorów odczytało jako wstęp do ich rywalizacji o schedę po Władimirze Putinie na urządzie prezydenckim (obydwaj byli wcześniej wymieniani w grupie kandydatów na potencjalnych następców obecnego prezydenta). Wspomniane zmiany kadrowe nie przesądzają jednak o przyszłych decyzjach Władimira Putina, na które pozostało jeszcze

<sup>16</sup> Minister finansów Aleksiej Kudrin i minister rozwoju gospodarczego i handlu German Gref mieli coraz mniej do powiedzenia w rządzie; zdarzało się im publicznie wchodzić w spór z premierem Michaiłem Fradkowem (m.in. 30 września 2005 r.). Mimo tego nie podawali się do dymisji, jak uczynił to bardziej pryncypialny doradca ekonomiczny prezydenta Andriej Ilarionow, który w styczniu 2006 r. ustąpił, poddając ostrej krytyce „antyliberalny” kurs polityki Kremla.

<sup>17</sup> Do pierwszej z grup zaliczano najczęściej m.in. ministra obrony, a później także wicepremiera Siergieja Iwanowa, szefa FSB Nikołaja Patruszewa czy zastępcę szefa Administracji Prezydenta Igora Sieczina i asystenta prezydenta Wiktora Iwanowa. Do drugiej m.in. dotychczasowego szefa prezydenckiej administracji, a następnie wicepremiera Dmitrija Miedwiediewa i byłego zastępcę szefa AP, przedstawiciela prezydenta w Południowym Okręgu Federalnym, Dmitrija Kozaka.

<sup>18</sup> Szerzej zob. J. Rogoża, *Walka o własność na szczytach władzy w Rosji*, „TnW” nr 401.

<sup>19</sup> Wywiad z D. Miedwiediewem, „Ekspert” nr 13, 4 kwietnia 2005 r. Pojawiały się także podejrzenia, iż poszczególne osoby z elity władzy powiązane są z gwałtownie bogacącymi się i rosnącymi w siłę prywatnymi firmami w branży energetycznej takimi jak: Russneft’, Północno-Zachodnia Grupa Naftowa, a zwłaszcza „wslawiona” swoją rolą w rosyjsko-ukraińskim kryzysie gazowym, wysoce nieprzejrzysta spółka RosUkrEnerg (zob. dalej). Szerzej zob. I. Wiśniewska, *Nowe prywatne spółki w rosyjskim sektorze naftowym*, „TnW” nr 424.

wiele czasu. **Decyzje te mogą natomiast świadczyć o nasilającej się rywalizacji grup wpływów w elicie władzy i można je odczytać jako przejaw prób Władimira Putina zachowania równowagi sił w swoim otoczeniu**<sup>20</sup>. Trudnym do interpretacji przejawem tej rywalizacji były też dziwne okoliczności nagłego przyspieszenia prac nad ustawą o przeciwdziałaniu terroryzmowi (podpisaną przez prezydenta 6 marca) i wydanie 16 lutego 2006, jeszcze przed przyjęciem ustawy, prezydenckiego dekretu o środkach przeciwdziałania terroryzmowi. Ten niejasny dokument ustanawiał nowy organ **Narodowy Komitet Antyterrorystyczny** pod przewodnictwem szefa Federalnej Służby Bezpieczeństwa (FSB) Nikołaja Patruszewa i z udziałem przedstawicieli głównych organów władzy, umacniając istotnie wpływy FSB<sup>21</sup>.

**O podziałach w rosyjskiej elicie rządzącej (przejawiającej się w swoistej samodzielnej polityce rosyjskich struktur siłowych) mogły też świadczyć pośrednio niepokojące wydarzenia na Północnym Kaukazie.** Zabicie przez rosyjskie siły federalne na początku marca 2005 r. lidera czeczeńskich separatystów Ašana Maschadowa skomplikowało sytuację w **Czeczeniu** i jak się wydaje, zamknęło drogę do politycznej regulacji konfliktu rozszerzającego się coraz bardziej na cały region. Jego następcą na urzędzie „prezydenta” został dotychczasowy przewodniczący sądu szariackiego Abdul-Chalim Sadułajew. Zmiany, jakich w ciągu 2005 i na początku 2006 r. dokonał w separatystycznym rządzie, świadczyły o postępującej radykalizacji czeczeńskich rebeliantów, którzy w większości przeszli na pozycje islamskiego ekstremizmu. Równocześnie poważnym problemem dla władz rosyjskich stała się rosnąca samodzielność faktycznego „zarządcy” Czeczenii, formalnie jedynie wicepremiera prorosyjskiego rządu, Ramzana Kadyrowa. Korzystając z polityki czeczenizacji (przekazywania przez Moskwę kontroli w republice i ciężaru walki z separatystami prorosyjskim Czeczenom), zbudował on potężne zaplecze polityczne i militarne, skutecznie usuwając przeciwników i coraz bardziej jawnie demonstrując swoją samodzielność wobec Kremla. Działania te nasiliły się po mianowaniu Kadyrowa premierem Czeczenii 4 marca 2006 r.<sup>22</sup>

**W 2005 roku, podobnie jak w roku poprzednim, wiele było przejawów eskalacji konfliktu i jego rozprzestrzeniania się na inne republiki północnokaukaskie, w tym Dagestan, Inguszetię, Kabardyno-Balkarię i Karaczajo-Czerkiesję,**

<sup>20</sup> Nominacja Siergieja Iwanowa na wicepremiera nie miała poważnego uzasadnienia merytorycznego. Wpisuje się w ten schemat także nominacja Sobianina, człowieka „z zewnątrz”, bez jednoznacznych powiązań z którąś z grup i o reputacji dobrego administratora. Por. J. Rogoża, *Wstęp do walki o sukcesję?*, „TnW” nr 416.

<sup>21</sup> Komitet i podporządkowany mu Sztab Operacyjny uzyskał bardzo szerokie uprawnienia zwierzchnie wobec organów administracji państwowej, w tym struktur siłowych, w trakcie prowadzenia „operacji antyterrorystycznych”. W takich przypadkach, o które w Rosji nietrudno, Komitet mógłby stać się *de facto* alternatywnym ośrodkiem władzy. Można się zastanowić, czy nie jest to aby nowy pomysł na znalezienie nowego miejsca pracy dla Władimira Putina, gdyby zdecydował się, zgodnie z obecną konstytucją, nie kandydować w kolejnych wyborach prezydenckich.

<sup>22</sup> M.in. premier Kadyrow zażądał utworzenia w Czeczeniu wolnej strefy ekonomicznej, a czeczeński parlament przedstawił postulat sześciokrotnego zwiększenia wydatków budżetowych (finansowanych z Moskwy) w republice i przekazania władzom lokalnym kontroli nad wydobyciem ropy naftowej („TnW” nr 433).

**do czego przyczyniały się brutalne represje organów bezpieczeństwa wobec aktywnych społecznie i politycznie muzułmanów. Islamskie podziemie zbrojne rosło w siłę niemal w całym regionie.** Najbardziej spektakularnym przejawem jego aktywności był rajd islamskich bojowników na siedziby struktur siłowych, więzienie i lotnisko w stolicy Kabardyno-Bałkarii Nalczyku 13 października 2005 r., w wyniku którego zginęło (według oficjalnych danych) 33 funkcjonariuszy sił bezpieczeństwa, 11 cywilów i 91 bojowników<sup>23</sup>. Innym tajemniczym wydarzeniem było niemal jednoczesne wysadzenie 21 stycznia 2006 r. przez nieznaną sprawców głównego i rezerwowego gazociągu przesyłającego gaz do Gruzji (na terytorium Osetii Północnej) oraz prowadzącej do tego kraju linii elektroenergetycznej (na terytorium Karaczajo-Czerkiesji)<sup>24</sup>. Kolejnym przejawem rozprzestrzeniania się konfliktu w regionie była zbrojna potyczka pomiędzy siłami federalnymi a miejscowymi islamskimi bojownikami, do której doszło 9–10 lutego 2006 r. we wsi Tukuj-Mekteb w **Kraju Stavropolskim** (według wstępnych oficjalnych danych zginęło 4 funkcjonariuszy sił specjalnych i 10 bojowników).

O tym, iż władze rosyjskie mają świadomość powagi sytuacji na Północnym Kaukazie i jej przyczyn, świadczył tzw. **raport Kozaka**, którego fragmenty ujawnił w czerwcu 2005 r. dziennik „Moskowskij Komsomolec”<sup>25</sup>. **Sam fakt tej publikacji, noszącej charakter „kontrolowanego przecieku”, dowodzi, że w elicie władzy toczy się spór o politykę na Północnym Kaukazie.**

### Sytuacja społeczno-gospodarcza: etatyzm w działaniu

**W 2005 r. nastąpiło wyraźne pogłębienie tendencji etatystycznych w polityce społeczno-gospodarczej FR. Doskonała koniunktura surowcowa, przynosząca skarbowi państwa ogromne dochody, w większym niż dotąd stopniu przekła-**

<sup>23</sup> Niejasne okoliczności tych wydarzeń zrodziły podejrzenie, iż były one rezultatem prowokacji miejscowych struktur siłowych lub klanów rządzących w republice. Miejskowe siły bezpieczeństwa najwyraźniej były przygotowane na atak bojowników, których dużą część stanowiła miejscowa niedoświadczona młodzież. Szerzej zob. M. Falkowski, *Nalczyk: atak bojowników czy udana prowokacja?*, „TnW” nr 413.

<sup>24</sup> „Głównymi podejrzanyymi” o dokonanie tej dywersji byli funkcjonariusze rosyjskich wojskowych służb specjalnych. Jeśli tak było w istocie, to działali oni raczej w „interesach korporacyjnych” (a nie ogólnopaństwowych) i bez zgody odpowiednich władz FR. Szerzej zob. M. Falkowski, *Dywersje na gazociągach: „lobbing” w wykonaniu rosyjskich struktur siłowych?*, „TnW” nr 125. Autor sugeruje, że głównym motywem dywersji mógł być lobbing struktur siłowych na rzecz stworzenia w Rosji specjalnych jednostek do ochrony rurociągów bądź zamiar eskalacji konfliktu w Osetii Południowej.

<sup>25</sup> W ujawnionych fragmentach raportu przedstawiciel prezydenta w Południowym Okręgu Federalnym Dmitrij Kozak pisze m.in. o skorumpowanych systemach klanowych rządzących w północnokaukaskich republikach; społecznej apatii wywołanej bezprawiem ze strony władz; rosnącym bezrobociu i kwitnącej przestępczości; braku niezawisłości sądów; nieefektywności nadmiernie rozbudowanych struktur siłowych. Kozak konstatuje, iż mimo znaczącego wzrostu pomocy finansowej z budżetu federalnego sytuacja społeczno-gospodarcza w regionie nie poprawia się, co sugeruje defraudacje. Średnio 26% gospodarek republik północnokaukaskich stanowi „szara strefa” (w Dagestanie nawet 44%). Publikacja najwyraźniej nieprzypadkowo nastąpiła tuż po kontrowersyjnej decyzji prezydenta Putina o ponownej nominacji na prezydenta Inguszetii znenawidzonego tam Murata Ziazikowa oraz przed spodziewaną decyzją w kwestii prezydenta Dagestanu Magomiedali Magomiedowa („Moskowskij Komsomolec” z 16 czerwca 2005 r.).



dała się na wydatki socjalne. Nowym elementem budowy w Rosji „państwa opiekuńczego” była inicjatywa priorytetowych projektów narodowych. Z jednej strony dotkliwe społecznie reformy ograniczono. Z drugiej strony w przyspieszonym tempie dokonywał się proces konsolidacji i częściowej nacjonalizacji całych branż gospodarki.

Utrzymywanie się bardzo wysokich cen ropy naftowej (i powiązanych z nimi cen gazu ziemnego) na rynkach światowych sprawiło, że rosły dochody budżetowe, które w coraz większym stopniu państwo przeznaczało na wydatki socjalne. Odzwierciedlał to przyjęty 7 grudnia 2005 r. przez Dumę Państwową budżet na 2006 rok (przez niektórych komentatorów określany jako „najbardziej socjalny” budżet w historii FR). Planowany proficyt budżetu (nadwyżka dochodów nad wydatkami) ma wynieść 776 mld rubli (około 28 mld USD) i to pomimo planowanego wzrostu wydatków na sferę socjalną o 40% (!), a na obronę i bezpieczeństwo państwa o ponad 20% w porównaniu z 2005 r. W specjalnym Funduszu Stabilizacyjnym (którego środki częściowo wydawane są na przedterminową spłatę rosyjskiego zadłużenia zagranicznego) ma znaleźć się w przeliczeniu około 80 mld USD, a w odrębnym Funduszu Inwestycyjnym – około 2,5 mld USD<sup>26</sup>.

Nie wszystko w rosyjskiej gospodarce wyglądało jednak doskonale. Wielu ekonomistów niepokoiło umacnianie się rosyjskiego rubla generujące m.in. silny wzrost importu. Nie udało się ograniczyć inflacji, która wedle wstępnych danych wyniosła w 2005 roku 11,2%. Spadało tempo wzrostu PKB, które w 2005 roku wstępnie szacowano na 6,2%. Co więcej, prognozowano dalszy jego spadek w 2006 roku (do 5,8%). Spadało również tempo wzrostu produkcji przemysłowej (4% w pierwszych 9 miesiącach 2005 r.)<sup>27</sup>.

Ważnym elementem nowej aktywnej polityki socjalnej państwa była ogłoszona przez prezydenta Władimira Putina 5 września 2005 r. w wystąpieniu na spotkaniu z kierownictwem rządu, parlamentu i Rady Państwa idea priorytetowych **projektów narodowych**. Państwo miało, poza budżetem, sfinansować dodatkowe inwestycje w czterech sferach: ochrony zdrowia, oświaty, rolnictwa i budownictwa mieszkaniowego w celu podniesienia jakości życia obywateli. 21 października 2005 r. prezydent Władimir Putin powołał swoim dekretem Radę przy prezydencie FR ds. realizacji priorytetowych projektów narodowych i sam stanął na jej czele. W listopadzie 2005 r., po zmianach kadrowych w administracji państwowej, zadanie koordynacji realizacji projektów otrzymał nowo mianowany pierwszy wicepremier Dmitrij Miedwiediew. W styczniu 2006 r. zostały powołane międzyresortowe grupy robocze ds. realizacji poszczególnych projektów. Na realizację projektów wydzielono z budżetu państwa 138 mld rubli, a łącznie z funduszami pozabudżetowymi – 180 mld rubli (około 6,5 mld USD)<sup>28</sup>.

<sup>26</sup> A. Szczegółow, *Budżet 2006 wstąpił w siłę*, www.strana.ru, 27 grudnia 2005 r.; „TnW” nr 417.

<sup>27</sup> Ibidem; „TnW” nr 415.

<sup>28</sup> Projekt „**Nowoczesna ochrona zdrowia**” przewiduje m.in. wypłaty dodatków finansowych dla pielęgniarek i lekarzy; modernizację systemu ubezpieczenia medycznego; wprowadzenie bezpłatnych szczepień ochronnych dla osób pracujących; wymianę na nowoczesny sprzętu pogotowia ratunkowego. Projekt „**Oświata wysokiej jakości**” zakłada m.in. wypłaty dodatków finansowych dla nauczycieli; stworzenie 5000 stypendiów dla uzdolnionej młodzieży i 100 projektów dla szkół i uczelni; zapewnienie podstawowego

**Projekty narodowe i inne wydatki socjalne były w dużej mierze reakcją władz na niezadowolenie społeczne**, jakie objawiło się w gwałtownej formie (demonstracji, pikiet i blokad) w styczniu i lutym 2005 roku po wprowadzeniu w życie (1 stycznia) **ustawy o monetaryzacji ulg**<sup>29</sup>. Zaniepokojone władze reagowały podniesieniem dodatków finansowych oraz faktyczną rezygnacją z przymusowego wprowadzenia reformy. Przyjęto ostatecznie zasadę, iż sami zainteresowani dobrowolnie wybierają formę realizacji przywilejów: „ulgi naturalne” czy dodatki finansowe. Do końca 2005 roku tę drugą formę wybrało około 7,5 mln osób (około 1/4 uprawnionych).

Kolejna reforma bulwersująca rosyjską opinię publiczną dotyczyła **urynkowienia opłat komunalnych** (ustawa w tej kwestii weszła w życie w marcu 2005 r.). Od 1 stycznia 2006 roku obywatele FR mieli opłacać w 100% realne koszty usług komunalnych (dostaw energii elektrycznej, wody, ogrzewania), co w praktyce oznaczało poważny wzrost тариф i związanych z nimi wydatków (niezależnie od postępującego wzrostu тариф, który średnio w 2005 roku wyniósł około 30%). Obawiając się reakcji społecznej, prezydent Putin zainicjował nowelizację ustawy (uchwaloną przez parlament w grudniu 2005 r.) przewidującą ograniczenie dopuszczalnych podwyżek do średnio 20% rocznie i wypłatę subsydiów dla rodzin, w których poziom wydatków na usługi komunalne przekroczy 22% wszystkich wydatków. Poza tym reforma nie we wszystkich regionach była konsekwentnie wcielana w życie.

**Inną ważną tendencją w rosyjskiej gospodarce świadcząca o jej postępującej etatyzacji był stopniowy proces konsolidacji i nacjonalizacji poszczególnych branż. Proces ten zaczął się w kompleksie paliwowo-energetycznym (TEK)**, a jego przejawami było m.in. przejście przez skarb państwa większościowych udziałów w koncernie gazowym Gazprom (grudzień 2005 r.), a także przejście kontroli przez Gazprom nad prywatnym koncernem naftowym Sibneft’ należącym dotąd do oligarchy Romana Abramowicza (grudzień 2005 r.). Innym przykładem tego procesu było przejście w grudniu 2004 przez państwowy koncern naftowy Rosneft’ prywatnej spółki naftowej Juganskneftiegaz (stanowiącej spółkę-córkę prywatnego koncernu naftowego Jukos). W konsekwencji do końca 2005 r. udział koncernów państwowych w wydobyciu ropy naftowej w Rosji wzrósł do 30% (w porówna-

---

wykształcenia zawodowego żołnierzom z poboru. Projekt „**Efektywne rolnictwo**” przewiduje m.in. rozwój gazyfikacji wsi; finansowanie zakupu zwierząt hodowlanych wysokiej jakości; pomoc dla prywatnych gospodarstw rolnych i działek przyzagrodowych. Projekt „**Dostępne mieszkanie**” planuje m.in. wspieranie budownictwa mieszkaniowego (które ma wzrosnąć w 2007 roku o 1/3 wobec roku 2004); subsydiowanie kredytów hipotecznych; ochronę prywatnych inwestycji mieszkaniowych (www.strana.ru, 29 listopada 2005 r.; 27 stycznia 2006 r.). Oprócz tego na 2006 rok władze zaplanowały podwyżki płac dla różnych kategorii pracowników sfery budżetowej (w sumie o 26%), a także m.in. stypendiów dla studentów; specjalnych dodatków dla bohaterów ZSRR lub Rosji; zasiłków rodzinnych i „becikowego” (w przeliczeniu z około 210 USD do około 280 USD). A. Szczegółów, *Dienieg mien sze nie staniet*, www.strana.ru, 3 stycznia 2006 r.

<sup>29</sup> Ustawa zamieniała rozmaite ulgi (w korzystaniu z komunikacji miejskiej, cenach lekarstw itp.) dla różnych kategorii osób (zwłaszcza emerytów, kombatanów i służb mundurowych) na dodatki finansowe. Ponieważ jednak często nie rekompensowały one poniesionych strat, wywołało to spontaniczne protesty. Szerzej zob. „Rocznik Strategiczny” 2004/2005.

niu z około 8% w 2004 r.)<sup>30</sup>. **Kolejną sferą był przemysł maszynowy.** W grudniu 2005 r. państwowy koncern zbrojeniowy Rosoboroneksport przejął kontrolę nad producentem samochodów, prywatną spółką AwtoWAZ. Z kolei kontrolę nad koncernem maszynowym OMZ przejęły struktury Gazpromu, a państwowy koncern elektroenergetyczny RAO JES Rossiji szykował się na początku 2006 roku do przejęcia kontroli nad koncernem maszynowym Siłowyje Maszyny. Ponadto Federalna Agencja Przemysłu (Rosprom) zaproponowała w końcu stycznia 2006 r. stworzenie państwowego holdingu samochodowego na bazie spółek AwtoWAZ, Kamaz (kontrolowanej przez państwo) i GAZ (należącej obecnie do oligarchy Romana Dieripaski)<sup>31</sup>. Rząd rosyjski realizował także plan konsolidacji **przemysłu lotniczego.** Premier Michaił Fradkow podpisał na początku lutego 2006 r. dokumenty o stworzeniu państwowego holdingu Zjednoczona Spółka Budowy Samolotów, który będzie się zajmować zarówno produkcją cywilną, jak i wojskową<sup>32</sup>. Pojawiły się także informacje o planach przejmowania przez państwo kontroli nad **przemysłem metalurgicznym.** W połowie stycznia brytyjski dziennik „The Times”, powołując się na informacje z rosyjskich kół bankowych, powiadomił o planach zakupu największego rosyjskiego kombinatu metalurgicznego Norylskij Nikiel’ (należącego obecnie do oligarchy Władimira Potanina) przez koncern diamentowy Alrosa (firmę kontrolowaną przez władze państwowe i regionalne). Informację zdementował co prawda minister finansów Aleksiej Kudrin, ale plany takie potwierdził gubernator Kraju Krasnojarskiego Aleksandr Chłoponin<sup>33</sup>.

O woli konsolidacji **Kompleksu Wojskowo-Przemysłowego (WPK)** świadczyło z kolei powołanie 20 marca 2006 r. Komisji Wojskowo-Przemysłowej przy rządzie FR, z wicepremierem, ministrem obrony narodowej Siergiejem Iwanowem na czele. Do zadań tego organu, przypominającego strukturę istniejącą w b. ZSRR, ma należeć planowanie, koordynacja i kontrola funkcjonowania przemysłu zbrojeniowego<sup>34</sup>.

Co ciekawe, zjawiska te najwyraźniej nie odstraszały zagranicznych inwestorów. Systematycznie rosła wielkość bezpośrednich inwestycji zagranicznych w Rosji. W 2004 r., po zweryfikowaniu danych, oszacowano je na 11,7 mld USD. W 2005 r. oceniano je wstępnie już na 17 mld USD<sup>35</sup>. Nie ustawał jednocześnie odptyw kapitału z Rosji, który w ostatnich latach przekroczył 8 mld USD rocznie. Jednak w 2005 roku po raz pierwszy odnotowano niewielką przewagę importu kapitału nad jego eksportem, co było rezultatem wzrostu atrakcyjności Rosji z powodu koniunktury surowcowej<sup>36</sup>.

<sup>30</sup> Dane za: I. Wiśniewska, *Zagraniczne banki finansują renacjonalizację rosyjskiego sektora naftowo-gazowego*, „TnW” nr 412.

<sup>31</sup> „TnW” nr 417; Interfax, 27 stycznia 2006 r.

<sup>32</sup> RIA-Novosti, 6 lutego 2006 r.

<sup>33</sup> A. Szczegółow, *Nornikiel’ poka niezawisim*, www.strana.ru, 19 stycznia 2006 r.; RIA-Novosti, 16 stycznia 2006 r.

<sup>34</sup> A. Wilk, *Rosja reaktywuje komisję ds. wyścigu zbrojeń?*, „TnW” nr 433.

<sup>35</sup> Dane Centralnego Banku Rosji.

<sup>36</sup> Co więcej, to w dużej mierze pożyczki konsorcjów zachodnich banków finansowały procesy nacjonalizacji w rosyjskiej gospodarce. Przykładem może być kredyt w wysokości 13 mld USD przyznany w październiku 2005 r. Gazpromowi na zakup 73% akcji Sibnefti (I. Wiśniewska, *Zagraniczne banki...*, op. cit.; Dane Centralnego Banku Rosji za: „TnW” nr 425).

## Polityka zagraniczna: mocarstwo energetyczne

Rosyjska polityka zagraniczna stawiała się w 2005 roku coraz bardziej asertywna, i to nie tylko wobec obszaru WNP, ale także wobec państw „dalekiej zagranicy”. **Koniunktura surowcowa powodowała poważne zwiększenie możliwości finansowych państwa rosyjskiego; umacniała wśród rosyjskiej elity rządzącej przekonanie o mocarstwowości Rosji i konieczności jej potwierdzenia w stosunkach międzynarodowych.** Duże znaczenie psychologiczno-propagandowe miało zwłaszcza dla władz rosyjskich przewodnictwo Rosji w forum najwyższej rozwiniętych państw G-8 w 2006 roku. Na główny temat swojego przewodnictwa wybrała Rosja celowo problem globalnego bezpieczeństwa energetycznego<sup>37</sup>, mając świadomość aktualności problemu i swojej szczególnej pozycji międzynarodowej w tej sferze. Nawiązując do tego, prezydent Władimir Putin sformułował w wystąpieniu na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa FR 22 grudnia 2005 roku **ideę światowego przywództwa energetycznego Rosji** oraz budowy nowej „architektury” globalnej energetyki<sup>38</sup>. **Mimo wystąpienia w owym czasie ukraińsko-rosyjskiego kryzysu gazowego, właśnie w energetyce widzi Rosja główny filar swojej mocarstwowości.**

Głównym problemem rosyjskiej polityki zagranicznej tradycyjnie pozostawały stosunki ze Stanami Zjednoczonymi. **Ochłodzenie stosunków z USA, jakie zarysowało się wyraźnie w 2004 r., zwłaszcza po „pomarańczowej rewolucji” na Ukrainie, uległo pogłębieniu w 2005 roku.** Co prawda na początku 2005 roku strona rosyjska podjęła pewną próbę uzgodnienia zasad pozytywnych relacji z Waszyngtonem. Służyły temu 5-dniowa wizyta w USA ministra obrony Siergieja Iwanowa w styczniu oraz szczyt Putin–Bush w Bratysławie 24 lutego<sup>39</sup>. **Moskwa, jak się wydaje, oczekiwała od USA przynajmniej: powstrzymania się przez Waszyngton od działań postrzeganych jako szkodzące rosyjskim interesom na obszarze WNP i uznania go za strefę dominujących wpływów rosyjskich oraz zaprzestania ostrej publicznej krytyki rosyjskiej polityki wewnętrznej uwłaczającej godności Rosji jako wielkiego mocarstwa.** Jednak już kwietniowa wizyta sekretarz stanu USA Condoleezy Rice w Moskwie potwierdziła, że USA nie zamierzają rewidować swej dotychczasowej polityki wobec Rosji i deklarując wolę rozwoju partnerstwa, nie zaniechają zdecydowanej obrony swoich interesów

<sup>37</sup> Poza tym mają nim być: walka z epidemiami chorób oraz rozwój oświaty. Por. wywiad ministra spraw zagranicznych FR Siergieja Ławrowa dla „Pierwszego kanału” telewizji rosyjskiej. Tekst na stronie: [www.mid.ru](http://www.mid.ru), 30 grudnia 2005 r.

<sup>38</sup> Prezydent podkreślił znaczącą rolę Rosji w energetyce światowej i jej reputację solidnego i odpowiedzialnego partnera na tym rynku. Przywództwo energetyczne Rosji miało być według niego osiągnięte nie tylko poprzez zwiększanie udziału w produkcji i eksporcie, ale także inicjowanie nowych technologii energetycznych. Tekst wystąpienia na stronie: [www.kremlin.ru](http://www.kremlin.ru), 22 grudnia 2005 r. Dość nieszczęśliwie dla Rosji zbiegło się to w czasie z rosyjsko-ukraińskim kryzysem gazowym, który obniżył u europejskich odbiorców wiarygodność Rosji jako solidnego dostawcy błękitnego paliwa.

<sup>39</sup> Efekty szczytu były niewielkie. Podpisano jedno porozumienie i wydano trzy wspólne oświadczenia. Głównym konkretem było podpisane tuż przed rozpoczęciem szczytu, a uzgodnione wcześniej rosyjsko-amerykańskie porozumienie o zwiększeniu kontroli nad przenośnymi wyrzutniami rakiet przeciwlotniczych.

i publicznej krytyki naruszania przez Moskwę standardów demokratycznych<sup>40</sup>. Strona rosyjska była co prawda wdzięczna prezydentowi Bushowi, iż zgodził się wziąć udział w uroczystych obchodach rocznicy zwycięstwa nad faszyzmem 9 maja 2005 r., co miało dla Kremla duże znaczenie propagandowe, ale efekt ten amerykański prezydent „zepsuł” działaniami i wypowiedziami uznanymi w Moskwie za nieprzyjazną demonstrację<sup>41</sup>. Poza spotkaniami na szczycie G-8 w Gleneagles w Wielkiej Brytanii (lipiec 2005 r.) obydwaj liderzy spotkali się także 16 września 2005 r. w Waszyngtonie oraz 18 listopada przy okazji szczytu APEC w Pusan w Korei Płd.

Najważniejszym tematem ich spotkań był niewątpliwie **problem programu nuklearnego Iranu**. Wobec niewywiązywania się władz irańskich z zobowiązań podjętych wobec europejskiej trójki (Wielka Brytania, Francja i Niemcy) i Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej (MAEA)<sup>42</sup> USA od początku roku zwiększały presję na Iran, podczas gdy Rosja dawała dowody pragmatycznej współpracy z Teheranem<sup>43</sup>. Wraz z eskalacją kryzysu Waszyngton bezskutecznie usiłował przekonać Moskwę (zwłaszcza od września 2005 r.) do zgody na wniesienie problemu irańskiego pod obrady Rady Bezpieczeństwa ONZ (aby groźba ewentualnych sankcji powstrzymała Teheran od prób uzyskania broni jądrowej). Jednocześnie jednak dał Rosji zielone światło do poszukiwania rozwiązań kompromisowych w drodze negocjacji z Iranem. Efektem tych działań rosyjskich była oferta przedstawiona (po jej wsparciu przez europejską trójkę i akceptacji USA) przez Moskwę Iranowi w listopadzie 2005 r., a upubliczniona dopiero po wstępnym jej odrzuceniu przez stronę irańską 12 listopada<sup>44</sup>. Rosła determinacja Waszyngtonu, by przekazać problem do RB ONZ, i jego niezadowolenie z postawy Moskwy (tym bardziej że w grudniu 2005 r. ujawniono plany sprzedaży rosyjskich systemów rakietowych do Iranu). Rosja co prawda krytykowała Iran za niekonstruktywną po-

<sup>40</sup> Sekretarz Rice w wypowiedziach dla dziennikarzy w drodze do Moskwy posunęła się nawet do stwierdzenia, że USA „trzymają za słowo” prezydenta Putina, iż – zgodnie z konstytucją – nie będzie on kandydować w kolejnych wyborach prezydenckich. Już w Moskwie w wywiadzie dla radia „Echo Moskwy” 20 kwietnia przekonywała m.in., iż celem aktywności USA w państwach WNP nie jest wypieranie stamtąd Rosji, lecz wspieranie swobody wyboru, która może przynieść korzyści także Rosji. Teksty na stronach: [www.state.gov](http://www.state.gov); [www.echomoskwy.ru](http://www.echomoskwy.ru).

<sup>41</sup> George W. Bush przed odwiedzeniem Moskwy złożył wizytę na Łotwie, gdzie m.in. skrytykował pakt Ribbentrop–Mołotow i radziecką okupację Europy Wschodniej po II wojnie światowej, a z Moskwy udał się do Gruzji (kolejnego państwa skonfliktowanego z Rosją). O narastającym rozdrażnieniu Moskwy świadczy m.in. wywiad szefa rosyjskiej dyplomacji Siergieja Ławrowa dla tygodnika „Moskowskije Nowosti” 3 marca 2006. Skrytykował on w nim „niektórych partnerów” za dążenie do dominacji w nowym porządku międzynarodowym, podkreślając, że Rosja nie będzie współpracować na podstawie takiej wizji, oczekuje natomiast równoprawności oraz wspólnych działań.

<sup>42</sup> Chodziło o eskalowanie gróźb zerwania jednostronnego moratorium Iranu na wzbogacanie uranu oraz nieprzekazywanie przez Teheran MAEA pełnej informacji o swoim programie nuklearnym.

<sup>43</sup> M.in. 27 lutego 2005 r. Rosja i Iran podpisały porozumienie o warunkach dostarczenia rosyjskiego paliwa nuklearnego do budowanej przez specjalistów rosyjskich elektrowni jądrowej w Buszehr, przewidujące wywóz paliwa do Rosji po jego zużyciu (USA przyjęły to porozumienie z mieszanymi uczuciami).

<sup>44</sup> Przewidywała ona wzbogacanie pochodzącego z Iranu uranu na potrzeby irańskich elektrowni na terytorium Rosji pod kontrolą rosyjsko-irańskiej spółki oraz ponowny wywóz do Rosji zużytego paliwa nuklearnego.

stawę i zgodziła się ostatecznie (na początku lutego 2006 r.) na „poinformowanie” RB ONZ o problemie irańskim przez MAEA, ale nadal usiłowała nie dopuścić do formalnego rozpatrywania sprawy przez Radę. **W rzeczywistości Rosji odpowiadało zarówno utrzymywanie się napięcia w związku z Iranem, jak i ewentualne osiągnięcie kompromisu na bazie propozycji rosyjskich<sup>45</sup>. Pozwalając Iranowi prowadzić ryzykowną rozgrywkę, Rosja nie przejmowała się jednak zbytnio, mimo deklaracji o woli niedopuszczenia do nuklearyzacji Iranu, możliwymi konsekwencjami (budową irańskiej broni jądrowej) bądź (w imię rywalizacji z USA?) ewentualność taką akceptowała.** Lista rosyjsko-amerykańskich kwestii spornych była jednak dłuższa.

Tabela 1

Ważniejsze kwestie sporne w stosunkach rosyjsko-amerykańskich<sup>46</sup>

Obszar/ sfera	„Pretensje” USA wobec Rosji	„Pretensje” Rosji wobec USA
Sprawy wewnętrzne Rosji	naruszanie zasad demokratycznych i praw człowieka, utrudnianie działalności rosyjskich i zagranicznych NGO, polityka na Kaukazie Północnym prowadząca do wzrostu niestabilności, niewystarczająca kontrola eksportu zbrojeniowego, niewystarczająca przejrzystość w zakresie bezpieczeństwa nuklearnego	ingerencja w sprawy wewnętrzne Rosji i publiczna krytyka jej polityki wewnętrznej, próby wspierania opozycji politycznej, szpiegostwo na terenie Rosji, niewystarczająca współpraca w zwalczaniu terroryzmu na Kaukazie Północnym
Obszar WNP	wywieranie presji politycznej, gospodarczej i w sferze bezpieczeństwa na Gruzję oraz wspieranie separatyzmu Abchazji i Osetii Płd., wywieranie presji politycznej i gospodarczej na Ukrainę, wywieranie presji politycznej i gospodarczej na Mołdowę i wspieranie separatyzmu naddniestrzańskiego, próba likwidacji amerykańskiej obecności wojskowej w Azji Centralnej, udzielanie politycznego wsparcia niedemokratycznym reżimom na Białorusi i w Azji Centralnej	wspieranie „eksportu rewolucji” do państw WNP i wypieranie stamtąd wpływów rosyjskich, inicjowanie i wspieranie antyrosyjskich struktur między państwowych (GUAM, Wspólnota Demokratycznego Wyboru), poparcie dla członkostwa Ukrainy i Gruzji w NATO, próby zwiększania obecności wojskowej na Kaukazie Płd. i utrzymania obecności wojskowej w Azji Centralnej

<sup>45</sup> Pierwsza ewentualność przyczyniałaby się do utrzymania wysokich cen ropy i blokowania realizacji projektów przyszłej irańsko-europejskiej współpracy energetycznej, np. gazociągu Nabucco. Druga – zapewniałaby Moskwie korzyści finansowe i prestiż międzynarodowy. Natomiast wariant siłowy rozstrzygnięcia problemu (ewentualny atak amerykański na irańskie instalacje nuklearne), któremu Moskwa się stanowczo sprzeciwiała, uznawano w Rosji za stosunkowo mało realny.

<sup>46</sup> Spis jest poważnie uproszczoną i niepełną (z braku miejsca) rekonstrukcją opartą na wypowiedziach i tekstach autorstwa polityków, urzędników, dyplomatów, analityków i publicystów amerykańskich i rosyjskich bez dokonywania oceny zasadności „pretensji”.

Europa	wywieranie presji politycznej i gospodarczej na Litwę i pozostałe państwa bałtyckie, próby przeciwdziałania wpływom amerykańskim w Europie (w tym poprzez trójkąt rosyjsko-niemiecko-francuski), próby przeciwdziałania dalszemu rozszerzeniu NATO (zwłaszcza na wschód), próby osłabienia roli OBWE w demokratycznej transformacji obszaru WNP	zachęcanie UE do aktywności we wschodnim sąsiedztwie i wypierania wpływów rosyjskich, forsowanie dalszego rozszerzenia NATO (zwłaszcza na wschód), próby wykorzystywania OBWE do „eksportu rewolucji” we wschodnim sąsiedztwie, zwiększanie obecności wojskowej we wschodniej części Europy
Środkowy Wschód	współpraca z Iranem w sferze politycznej, w energetyce jądrowej i wojskowa (dostawy broni), współpraca z Syrią w sferze politycznej, w energetyce i wojskowa (dostawy broni), tolerancyjna postawa wobec terroryzmu w Iraku i Autonomii Palestyńskiej	presja polityczna na Iran i próby torpedowania jego współpracy z Rosją, presja na Syrię i próby torpedowania jej współpracy z Rosją, nieuwzględnianie roli Rosji w regulacji konfliktu izraelsko-palestyńskiego, nieskuteczne działania stabilizacyjne w Iraku i Afganistanie i próby ograniczania współpracy Rosji z tymi państwami
Daleki Wschód	zacieśnianie współpracy wojskowej z Chinami i przekazywanie Chinom technologii wojskowych	próby wypierania Rosji z rynków zbrojeniowych w regionie
Ameryka Łacińska	współpraca polityczna i gospodarcza z Kubą, współpraca polityczna, gospodarcza i wojskowa (dostawy broni) z Wenezuelą	próby torpedowania współpracy Rosji z niektórymi państwami regionu
Gospodarka światowa	dumping przy użyciu niskich cen wewnętrznych na energię, niechęć do liberalizacji niektórych sektorów gospodarki w ramach akcesji do WTO	blokowanie przystąpienia Rosji do WTO, niezniesienie poprawki Jacksona–Vanika, niezniesienie ograniczeń w eksporcie zaawansowanych technologii

Oprac. M. Menkiszak.

Rosja i USA kontynuowały mimo wszystko dialog i współpracę, a obydwaj prezydenci nie szczędzili sobie ciepłych słów. Przykładem takiego podejścia były wspólne rosyjsko-amerykańskie ćwiczenia wojskowe, jakie odbyły się w Rosji w maju 2005 r. Waszyngton nadal udzielał też Rosji znaczącego wsparcia finansowego dla likwidacji zapasów broni masowego rażenia i zwiększania bezpieczeństwa nuklearnego<sup>47</sup>. Strony kontynuowały, jak dotąd bez większych sukcesów, dialog energetyczny (postrzegany w Rosji jako sposób na zmniejszenie asymetrii w stosunkach wzajemnych). W trakcie swej wizyty w USA we wrześniu 2005 r. szef rosyjskiej

<sup>47</sup> Nie obyło się jednak bez zgrzytów. M.in. w końcu sierpnia 2005 r. grupa amerykańskich senatorów wizytująca rosyjskie obiekty wojskowe została zatrzymana na kilka godzin przez rosyjskie służby graniczne na lotnisku w Permie.

dypłomacji Siergiej Ławrow jeszcze raz usiłował przekonać amerykańskie elity neokonserwatywne do pragmatycznej współpracy z Rosją opartej na wzajemnym poszanowaniu interesów<sup>48</sup>. **Jednak dalsze ochłodzenie stosunków rosyjsko-amerykańskich od jesieni 2005 roku<sup>49</sup> prowadziło do wniosku, iż lansowana wcześniej w Rosji idea strategicznego sojuszu z USA poniosła fiasko. Konsekwencją była coraz bardziej otwarcie antyamerykańska polityka zagraniczna Rosji.**

W stosunkach Rosji z kolejnym kluczowym partnerem: **Unią Europejską**, rok 2005 przyniósł pewne osiągnięcia, które jednak miały bardziej propagandowy niż realny wymiar. Obydwie strony potrzebowały propagandowego sukcesu, który przesłoniłby faktyczny kryzys w stosunkach wzajemnych<sup>50</sup>. Miało nim być odkładane w czasie przyjęcie planów działań realizacji czterech „wspólnych przestrzeni” UE i Rosji. Do podpisania dokumentów, nazwanych ostatecznie **mapami drogowymi**<sup>51</sup>, doszło na szczycie Rosja–UE w Moskwie 10 maja 2005 r., po trudnych negocjacjach prowadzonych do ostatniej chwili. Rezultat jednak raczej rozczarowywał.

UE wywierała presję na stronę rosyjską, aby wypełniać treścią ogólnikowe zapisy „map drogowych”, choć efekty nie były imponujące<sup>52</sup>. Kolejny szczyt UE–Rosja w Londynie 4 października 2005 r. przyniósł uzgodnienie w kwestii jednoczesnego podpisania umowy o liberalizacji ruchu wizowego pomiędzy UE i Rosją oraz o readmisji. Strony zgadzały się na wprowadzenie ułatwień wizowych dla niektórych kategorii obywateli, a Rosja zobowiązała się do przyjmowania z powrotem nielegalnych emigrantów przybyłych do UE z jej terytorium<sup>53</sup>. Mimo ogłoszenia o parafowaniu dokumentów negocjacje toczyły się jednak dalej (!) i podpisanie porozumień planowano dopiero w maju 2006.

<sup>48</sup> 20 września minister Ławrow wygłosił wykład na Uniwersytecie Stanforda. Podkreślał w nim, iż polityka zagraniczna Rosji wyzbyła się ideologii i jest oparta na pragmatyzmie. Wezwał USA do rezygnacji z naiwnej pokusy przekształcania świata na swoje podobieństwo, do multilateralizmu i pragmatyzmu. Minister stwierdził, że rozwój na obszarze WNP nie jest możliwy bez Rosji i wbrew Rosji. Podkreślił, że Moskwa uznaje i szanuje uzasadnione interesy USA na obszarze WNP, w tym w walce z terroryzmem i w dostępie do źródeł energii. Oczekuje jednak, aby metody ich realizacji były przejrzyste i zrozumiałe. Tekst za: www.mid.ru, 21 września 2005 r.; Itar-TASS, 21 września 2005 r.

<sup>49</sup> Zwłaszcza na tle Iranu, problemów wewnętrznych w Rosji (szczególnie ustawy o NGO), polityki Rosji wobec wybranych państw WNP (szczególnie Gruzji, Ukrainy i Mołdowy) oraz akcesji Rosji do WTO (wbrew wcześniejszym deklaracjom do końca 2005 roku nie zawarto bilateralnej umowy w tej kwestii wobec twardego stanowiska USA).

<sup>50</sup> Szerzej na temat problemów w stosunkach rosyjsko-unijnych, ich przyczyn i konsekwencji zob. M. Menkiszak, *Rosja wobec Unii Europejskiej: kryzys „strategicznego partnerstwa”*, „Prace OSW” nr 22, styczeń 2006.

<sup>51</sup> *Road Map for the Common Economic Space – Building Blocks for Sustained Economic Growth; Road Map for the Common Space of Freedom, Security and Justice; Road Map for the Common Space of External Security; Road Map for the Common Space of Research and Education including Cultural Aspects*, Moskwa, 10 maja 2005 r.; teksty na stronie: www.europa.eu.int /comm/external\_relations/russia; www.mid.ru.

<sup>52</sup> M.in. 7 grudnia 2005 r. wiceprzewodniczący Komisji Europejskiej Günter Verheugen i minister przemysłu i energetyki FR Wiktor Christienko podpisali porozumienie o rozpoczęciu sformalizowanego dialogu ekspertów na temat harmonizacji norm i standardów dotyczących towarów przemysłowych oraz na temat polityki przemysłowej. Zob. www.europa.eu.int, 7 grudnia 2005 r.

<sup>53</sup> Rosja od lat opierała się przed zgodą na readmisję, obawiając się głównie kosztów, jakie musiałaby ponosić. UE uczyniła jednak z tego twardego warunek liberalizacji ruchu wizowego. Rosji udało się wynegocjować trzyletni okres przejściowy na przyjmowanie nielegalnych emigrantów niebędących obywatelami FR.



## Załącznik 2

### „Mapy drogowe” realizacji „wspólnych przestrzeni” UE–Rosja

„Mapy drogowe” to pakiet czterech dokumentów. Mają one charakter dwustronnego zobowiązania politycznego, nie są prawnie wiążące. Określają dziedziny współpracy rosyjsko-unijnej, definiują w ogólnikowy sposób jej cele i zasady oraz wskazują kierunki wspólnych działań w poszczególnych kwestiach, nie precyzując dat ich implementacji. W zakresie **wspólnej przestrzeni gospodarczej** strony wskazały na takie sfery dialogu i współpracy, jak: standaryzacja produkcji wybranych artykułów przemysłowych; ochrona własności intelektualnej; polepszanie klimatu inwestycyjnego; rozwój usług finansowych; harmonizowanie ustawodawstwa celnego ze standardami międzynarodowymi; transport i komunikacja; energetyka (Rosja nie zgodziła się przy tym na zapisy o dostosowaniu długoterminowych kontraktów energetycznych do norm UE, a Unia na bardziej konkretne zapisy o regulacji handlu materiałami nuklearnymi); współpraca w kosmosie i nawigacji satelitarnej; ochrona środowiska naturalnego. W zakresie **wspólnej przestrzeni wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości** powtórzono ogólnikowe deklaracje o prowadzeniu paralelnych negocjacji na temat liberalizacji ruchu wizowego i porozumieniu o readmisji oraz zbadaniu możliwości wprowadzenia pomiędzy UE i Rosją ruchu bezwizowego w perspektywie długoterminowej. UE odrzuciła tym samym rosyjskie propozycje szczegółowego kalendarza stopniowego znoszenia wiz do roku 2008, które Moskwa forsowała do ostatniej chwili. Unia nie zgodziła się także na rosyjskie postulaty wyeliminowania z wielu miejsc dokumentu odniesień do „wspólnych wartości”, w tym demokracji, praworządności, praw człowieka, godząc się natomiast na uzupełnienie ich o odniesienia do praw mniejszości narodowych. Unia nie zgodziła się ponadto m.in. na zapisy o wsparciu budowy infrastruktury na granicy rosyjsko-kazachskiej. Strony wskazały także na takie sfery dialogu i współpracy jak: zacieśnienie wspólnej walki z terroryzmem; rozbudowa instrumentów walki ze zorganizowaną przestępczością, praniem brudnych pieniędzy, handlem narkotykami i ludźmi. W zakresie **wspólnej przestrzeni bezpieczeństwa zewnętrznego** strony wskazały na takie sfery dialogu i współpracy, jak m.in. prawne zwalczanie terroryzmu na forum międzynarodowym; nieprolifercja broni masowego rażenia, kontrola eksportu broni i rozbrojenie; przygotowanie do współdziałania w operacjach zarządzania kryzysowego (Rosja nie chciała przy tym sprecyzować, iż chodzi o operacje dowodzone przez UE, a Unia nie przyjęła rosyjskich propozycji zapisów dotyczących operacji OBWE). Ponieważ Rosja nie zgodziła się na zapisy o tym, iż strony powinny współpracować szczególnie we „wspólnym sąsiedztwie”, strony uzgodniły bardziej ogólnikowe zapisy o „regionach położonych w pobliżu granic” Rosji i UE. Rosja nie przyjęła unijnych propozycji zapisów dotyczących współdziałania w regulacji konfliktów w Mołdowie i na Kaukazie Południowym oraz realizacji zobowiązań stambulskich (wycofania sił rosyjskich i sprzętu wojskowego z Mołdowy i Gruzji), a z kolei Unia Europejska w całości odrzuciła rosyjskie propozycje zapisów o współpracy wojskowo-technicznej (w tym ewentualnej wspólnej produkcji sprzętu wojskowego). W zakresie **wspólnej przestrzeni kształcenia i badań naukowych** strony wskazały na takie sfery dialogu i współpracy, jak m.in. harmonizacja systemów i standardów oświaty według zasad procesu bolońskiego; udział Rosji w programie Erasmus; zwiększenie wymiany młodzieżowej; doskonalenie zawodowe nauczycieli; promocja projektów kulturalnych. Uzgodnienie tej „mapy drogowej” nastąpiło szybko, gdyż brak było punktów spornych.

Rosja złagodziła w 2005 roku swą retorykę wobec **Europejskiej Polityki Sąsiedztwa**, choć nie poniechała krytyki tej polityki UE postrzeganej w Moskwie jako wyzwanie dla dominujących rosyjskich wpływów w zachodniej części obszaru WNP i na Kaukazie Południowym. **Moskwa zmieniła nieco taktykę w tej kwestii, próbując zademonstrować bardziej konstruktywną postawę.** 25 czerwca 2005 r. wiceminister spraw zagranicznych FR Władimir Czyżow wystąpił na konferencji Forum Bergdorfskiego w Poczdamie, gdzie przedstawił rosyjskie propozycje zacieśnienia współpracy z Unią Europejską, zwłaszcza w tzw. wspólnym sąsiedztwie. Propozycje rosyjskie zmierzały w istocie do zagwarantowania dominującej roli Rosji na tym obszarze<sup>54</sup>. **Jednak postawa UE i Rosji wobec Uzbekistanu, Gruzji, Mołdowy czy Białorusi jasno ukazywała sprzeczność interesów stron na obszarze WNP.** Rosja w 2005 roku podkreślała w stosunkach z UE „**problem roku 2007**”<sup>55</sup> i jesienią wystąpiła z inicjatywą wynegocjowania nowej podstawy prawnej stosunków rosyjsko-unijnych, chcąc najwyraźniej przy tej okazji podnieść jeszcze bardziej ich instytucjonalny poziom i uzyskać korzyści w niektórych sferach. UE wolała przedłużyć obowiązywanie PCA, ale nie uchylała się od dialogu z Rosją na temat nowych ram prawnych.

Tradycyjnie już bardziej intensywne były stosunki Rosji z „mocarstwami europejskimi”, zwłaszcza dialog z **Niemcami**. Tylko przywódcy obydwu państw (prezydent Władimir Putin i kanclerz Gerhard Schröder) spotykali się w 2005 roku osmiokrotnie. Stronie rosyjskiej zależało szczególnie na porozumieniu w kwestii projektu budowy **gazociągu północnoeuropejskiego** (pod dnem Morza Bałtyckiego), za którym Rosja intensywnie lobbowała od lat<sup>56</sup>. Dlatego w trakcie wizyty prezydenta Putina na targach w Hanowerze<sup>57</sup> 10–11 kwietnia 2005 r. niemiecki koncern BASF i rosyjski Gazprom podpisały w tej kwestii listy intencyjne, a 8 września 2005 r. w trakcie wizyty prezydenta Putina w Berlinie – ramowe porozumienie o budowie

<sup>54</sup> Minister Czyżow wyraził m.in. przekonanie o potrzebie sformułowania wspólnej strategii polityki zagranicznej UE i Rosji, a także stworzenia nowego stałego mechanizmu konsultacji i koordynacji stron w tej sferze. Oświadczył, iż Rosja jest gotowa współpracować z UE w regulacji „zamrożonych” konfliktów na obszarze WNP i dla stworzenia „strefy stabilności i dobrobytu” w przestrzeni eurazjatyckiej. Warunkiem takiej współpracy jest jednak, zdaniem ministra, uznanie przez UE procesów integracyjnych na wschodzie Europy (chodzi zwłaszcza o Wspólną Przestrzeń Gospodarczą) za kompatybilne z integracją zachodnioeuropejską w budowie Wielkiej Europy. Czyżow podkreślił, że Rosja nie zamierza uczestniczyć w operacjach UE, natomiast jest gotowa do kierowania lub współkierowania z UE ewentualnymi operacjami reagowania kryzysowego w Naddniestrzu, na Kaukazie Południowym lub w Azji Centralnej.

<sup>55</sup> W grudniu 2007 roku upływa 10-letni termin obowiązywania Porozumienia o partnerstwie i współpracy (PCA) – podstawy prawnej stosunków rosyjsko-unijnych. W związku z tym możliwe jest: przedłużenie jego obowiązywania; podpisanie w jego miejsce politycznej deklaracji bądź wynegocjowanie nowego prawnie wiążącego porozumienia.

<sup>56</sup> Wobec perspektywy przedterminowych wyborów parlamentarnych w Niemczech jesienią 2005 r. Moskwa – z pewnym niepokojem patrzącą na konsekwencje spodziewanego zwycięstwa chadecji dla stosunków wzajemnych – chciała, aby kontrakt podpisano pod rządami bardzo przychylnego Rosji socjaldemokratycznego kanclerza Schrödera. Była to też forma poparcia politycznego dla niemieckiego polityka (który już po odejściu z polityki, 9 grudnia 2005 r. otrzymał stanowisko szefa rady akcjonariuszy spółki realizującej projekt).

<sup>57</sup> W trakcie wizyty podpisano także m.in. porozumienie o rosyjsko-niemieckim partnerstwie strategicznym w badaniach naukowych, oświacie i innowacji, a także porozumienie o współpracy między koncernem Siemens i Kolejami Rosyjskimi.

gazociągu<sup>58</sup>. Ten kontrowersyjny projekt (parokrotnie kosztowniejszy od alternatywnych tras lądowych; uderzający w interesy krajów tranzytowych, a zwłaszcza Polski, Białorusi oraz państw bałtyckich) odpowiadał interesom obydwu stron. Rosja mogła dzięki niemu zdywersyfikować trasy eksportu gazu, uniezależniając się od państw tranzytowych (co zwiększało ich energetyczne uzależnienie od Rosji); Niemcy miały sobie w ten sposób zapewnić bezpieczne dostawy tańszego gazu oraz (zwłaszcza) dostęp do eksploatacji niektórych rosyjskich złóż (Jużnorusskoje). W stosunkach rosyjsko-niemieckich ważnym elementem był też proces pojednania, którego symbolicznym przejawem był udział kanclerza Schrödera w uroczystościach rocznicy zwycięstwa nad faszyzmem w Moskwie 9 maja 2005 r.<sup>59</sup> Moskwa z pewnym niepokojem powitała przejęcie władzy w Niemczech przez koalicyjny rząd Angeli Merkel. Wizyta niemieckiej kanclerz w Moskwie 16 stycznia 2006 r. pokazała z jednej strony zasadniczą kontynuację linii strategicznego partnerstwa obydwu państw (zwłaszcza w sferze gospodarczej), a z drugiej zmianę akcentów (otwarcie krytyczna ocena przez władze niemieckie sytuacji wewnętrznej w Rosji). Pod dużym znakiem zapytania stanął natomiast ważny element polityki europejskiej Rosji: **trójkąt rosyjsko-niemiecko-francuski** postrzegany w Moskwie jako filar Wielkiej Europy. Przywódcy państw trójkąta spotkali się w 2005 roku dwukrotnie (18 marca 2005 r. w Paryżu – tym razem także z udziałem premiera Hiszpanii José Luisa Zapatero – oraz 3 lipca 2005 r. w Kaliningradzie na obchodach 750-lecia miasta). Głównym tematem dialogu między Rosją i **Francją** były – poza problemami bezpieczeństwa międzynarodowego i stosunków UE–Rosja – kwestie dwustronnej współpracy w energetyce, telekomunikacji i przemyśle lotniczym oraz współpracy kosmicznej (planowane od 2007 roku wystrzeliwanie rosyjskich rakiet z francuskiego kosmodromu Kourou) i wojskowej. Tematy te poruszano m.in. w trakcie wizyt: w Paryżu prezydenta Putina (18 marca 2005 r.) i w Moskwie premiera Dominique’a de Villepin (13–14 lutego 2006 r.). Tradycyjnie przyjazne były też stosunki Rosji z **Włochami**. Wspólne projekty, zwłaszcza dotyczące współpracy energetycznej, omawiano m.in. w trakcie wizyty premiera Silvio Berlusconi w Soczi (28–30 sierpnia 2005 r.). Pewnym problemem było natomiast orzeczenie włoskiego sądu antymonopolowego, które zmusiło koncerny Gazprom i ENI do rewizji podpisanego kontraktu<sup>60</sup>. Rosja zacieśniała też stosunki z socjalistycznym rządem **Hiszpanii**. Z inicjatywy Moskwy premier José Luis Zapatero został zaproszony na

<sup>58</sup> Do porozumienia dołączył się także drugi niemiecki koncern – EON/Ruhrigas. Porozumienie przewiduje budowę jednej lub dwóch nitek gazociągu z Rosji do Niemiec pod dnem Morza Bałtyckiego (o przepustowości od 27,5 do 55 mld m sześciennych gazu rocznie), którego właścicielem ma być rosyjsko-niemieckie konsorcjum NEGPC z udziałem Gazpromu (51%), BASF i EON (po 24,5%). Porozumienie nie reguluje jednak wielu szczegółowych kwestii (dokładny przebieg trasy, finansowanie inwestycji, dostęp firm niemieckich do złóż rosyjskich itp.). Szacowany koszt budowy (która miałaby zakończyć się w latach 2010–2013) może wynieść do 7 mld euro (I. Wiśniewska, *Gazociąg bałtycki – nie tylko propaganda*, „TnW” nr 408; I. Wiśniewska, *Rurociąg transbałtycki wciąż w fazie wstępnej*, „TnW” nr 420).

<sup>59</sup> W wystąpieniu na uroczystości prezydent Putin podkreślił m.in. rolę „niemieckich antyfaszystów” we wspólnym zwycięstwie nad hitleryzmem.

<sup>60</sup> Przewidywał on m.in. przedłużenie dotychczasowego kontraktu na dostawy rosyjskiego gazu do Włoch (do 2027 roku) oraz dawał Gazpromowi ograniczony dostęp do wewnętrznego rynku włoskiego („TnW” nr 413).

paryski szczyt trójkąta, a potwierdzeniem dobrych stosunków wzajemnych była też oficjalna wizyta prezydenta Putina w Hiszpanii 8–9 lutego 2006 r. przebiegająca w przyjaznej atmosferze. Natomiast stosunki Rosji z **Wielką Brytanią**, mimo wizyty prezydenta Putina w tym kraju 4–5 października 2005 r. (koncentrującej się na problemach międzynarodowych i współpracy energetycznej), nie powróciły ciągle do poziomu kontaktów z innymi „mocarstwami europejskimi”<sup>61</sup>.

**Rosja wyraźnie zaktywizowała swoją politykę wobec państw Europy Środkowej.** 28 lutego–2 marca 2006 r. prezydent Władimir Putin złożył wizyty na Węgrzech i w Czechach. Największe znaczenie podczas wizyty miały rosyjskie oferty w sferze energetyki<sup>62</sup>. Propozycje przedstawione przez Putina mogą, w razie ich realizacji, prowadzić m.in. do zwiększenia zależności obydwu państw od dostaw rosyjskich nośników energii, a także do uzyskania przez Węgry pozycji kluczowego partnera Rosji w regionie środkowoeuropejskim. Wspomniane wizyty wpisywały się w szerszy kontekst widocznej od początku 2005 roku aktywizacji polityki Moskwy w Europie Środkowej (m.in. 24–25 lutego 2005 roku rosyjski prezydent odwiedził Słowację), której **głównymi celami są, jak się wydaje, z jednej strony: umocnienie gospodarczej obecności Rosji w państwach regionu (i tym samym na rynku unijnym), a zwłaszcza niedopuszczenie do poważniejszej dywersyfikacji źródeł ich zaopatrzenia w nośniki energii; z drugiej zaś: wywarcie presji na te państwa regionu (jak Polska i państwa bałtyckie), których dotychczasową postawę wobec siebie Moskwa ocenia krytycznie, aby zrewidowały one swoją politykę**, obserwując korzyści płynące z „konstruktywnej” postawy państw takich jak Węgry czy Czechy. Moskwie może także chodzić o uzyskanie przychylności państw regionu dla rosyjskich propozycji nowych ram prawnych stosunków Rosja–UE i dalszej instytucjonalizacji współpracy Rosja–NATO.

Rosja kontynuowała swą ofensywę dyplomatyczną przeciwko aktywnej roli **OBWE** na obszarze WNP. Spotkanie Rady Ministrów Spraw Zagranicznych OBWE w Lublanie 5–6 grudnia 2005 r. postawiło w centrum uwagi kwestię reformy organizacji, o którą od lat zabiega Moskwa. Postulaty rosyjskie w tej sferze mają w rzeczywistości na celu zminimalizowanie wpływu OBWE na sytuację w państwach WNP i uniemożliwienie organizacji odgrywania roli „pasa transmisyjnego” zasad demokratycznych na tym obszarze<sup>63</sup>. Już trzeci rok z rzędu Rosja,

<sup>61</sup> Wydaje się, iż przyczyną tego była m.in. odmowa wydania przez Wielką Brytanię emigrantów politycznych (m.in. jednego z czeczeńskich polityków Ahmeda Zakajewa) i brak decyzji w kwestii zaangażowania się Londynu w projekt gazociągu północnoeuropejskiego.

<sup>62</sup> Omawiano m.in. projekty wspólnej rozbudowy istniejących i budowy nowych zbiorników gazu ziemnego na Węgrzech z udziałem Gazpromu, rozbudowy istniejącej infrastruktury rurociągowej oraz budowy nowego gazociągu, którym przez Turcję i Bałkany mógłby docierać na Węgry i dalej do Europy rosyjski gaz ziemny (konkurencyjny wobec popieranego przez UE projektu Nabucco). Mogłoby to uczynić z Węgier regionalne centrum dystrybucji gazu. Z kolei Czechy zabiegały w trakcie wizyty o zgodę Rosji na zawarcie nowych długoterminowych kontraktów na dostawy rosyjskiego gazu ziemnego i ropy naftowej. Rosja oferowała natomiast Czechom udział swoich firm w realizacji planów modernizacji czeskiej energetyki jądrowej oraz ewentualne odwrócenie biegu rurociągu naftowego Ingolstadt–Kralupy dostarczającego ropę z Niemiec do Czech i włączenie go do systemu tranzytu rosyjskiej ropy naftowej do Europy.

<sup>63</sup> Postulaty rosyjskie dotyczą: „przywrócenia równowagi” geograficznej i przedmiotowej w OBWE, w tym zwiększenia monitoringu przestrzegania zasad OBWE na Zachodzie oraz zwiększenia znaczenia za-

popierana przez Białoruś, zablokowała przyjęcie politycznego dokumentu końcowego. Moskwa z zadowoleniem powitała natomiast podjęcie decyzji o przyjęciu dokumentu o zwiększeniu efektywności organizacji. Niewątpliwym sukcesem Rosji było uzgodnienie porozumienia w kwestii nowych zasad ustalania składek członkowskich wnoszonych przez poszczególne państwa. Dzięki temu możliwe stało się obniżenie wysokości składek płaconych przez Rosję, co umożliwiło później przyjęcie budżetu OBWE, które przez ostatni rok było blokowane przez Moskwę. Natomiast Moskwa wyrażała zadowolenie z pogłębiającej się współpracy (w tym w sferze wojskowej) z NATO. Ta dość aktywna postawa wobec Sojuszu podyktowana była m.in. rosnącą obawą Rosji przed przyjęciem do NATO Ukrainy (a nawet Gruzji), co starała się Moskwa torpedować. Rosji nie udało się w dalszym ciągu skłonić Sojuszu do nawiązania formalnej współpracy z Organizacją Układu o Bezpieczeństwie Zbiorowym (OUBZ) mimo intensywnego lobbingu. Nie uległo przy tym wątpliwości, że rosyjskie elity rządzące (zwłaszcza ze struktur siłowych) ciągle traktowały NATO jako potencjalnego przeciwnika.

**Rosja intensyfikowała swoje stosunki z kluczowymi państwami Azji.** Impuls do zacieśnienia stosunków Rosji z Chinami dała regulacja (w 2004 roku) sporów terytorialnych między państwami. Moskwa zacieśniała współpracę wojskową z Pekinem, co miało charakter głównie demonstracji politycznej skierowanej pod adresem USA (i Tajwanu). Spektakularnym tego przykładem były duże chińsko-rosyjskie manewry wojskowe „Misja Pokojowa 2005” w prowincji Szantung w sierpniu 2005 r.<sup>64</sup> Innym przejawem tej współpracy było podpisanie na początku września 2005 r. kontraktu na dostawę do Chin około 40 rosyjskich samolotów transportowych Il-76. Strona chińska nadal intensywnie zabiegała o zawarcie porozumienia w kwestii budowy rurociągu naftowego ze złóż rosyjskiej Syberii Wschodniej w rejon chińskiego Dacin (jednak do wiosny 2006 roku nie uzyskiwała w tej kwestii wiążącej obietnicy ze strony Moskwy, która nie była zbyt skłonna do uzależniania swego eksportu od ogromnego rynku chińskiego)<sup>65</sup>. W trakcie wizyty w Rosji prezydenta Chin Hu Jintao (30 czerwca–3 lipca 2005 r.) podpisano

---

gadnień bezpieczeństwa w działalności organizacji; zwiększenia kontroli organów kolejalnych OBWE nad Biurem Instytucji Demokratycznych i Praw Człowieka (ODIHR) oraz sposobem formowania kierownictwa i składu misji obserwacyjnych (których skład powinien być „zrównoważony narodowo”), przekazania prawa oceny wyborów innym, kolejalnym organom OBWE, stworzenia swoistego kodeksu demokratycznych i uczciwych procedur wyborczych, stworzenia nowego typu misji OBWE – tematycznych; wzmocnienia organów kolejalnych OBWE i urzędu sekretarza generalnego, uzyskania osobowości prawnej, przyjęcia statutu oraz zmian zasad konstruowania budżetu i struktury wydawania funduszy.

<sup>64</sup> Uczestniczyło w nich około 10 tys. żołnierzy obydwu państw (w tym około 2 tys. rosyjskich), a ze strony rosyjskiej m.in. 2 bombowce strategiczne (!), samoloty myśliwskie, stawiacz min i okręt podwodny. Gościem manewrów był minister obrony FR Siergiej Iwanow. Ponadto w 2005 roku Chiny zakupiły w Rosji sprzęt wojskowy o wartości niemal 3 mld USD.

<sup>65</sup> Jesienią 2004 roku rząd rosyjski zdecydował o budowie w pierwszym etapie (do końca 2008 r.) rurociągu Tajszet–Skoworodino oraz terminalu naftowego w zatoce Pieriewoznaja (nad Morzem Japońskim), a następnie rurociągu Skoworodino–Zatoka Pieriewoznaja. Koszt inwestycji to około 11,5 mld USD, a docelowa przepustowość 50 mln ton. Uznano za możliwą jednoczesną budowę odnogi rurociągu do Chin (Skoworodino–Dacin) o przepustowości 30 mln ton. Zob. M. Pierwuszyn, *Energeticzeskij most w podniebieniu*, www.strana.ru, 2 listopada 2005 r. Kwestia ta była m.in. głównym tematem wizyty premierów: Chin Wen Jiabao w Rosji w październiku 2005 r. i Rosji Michaiła Fradkowa w Chinach w listopadzie 2005 r.

m.in. porozumienia o uregulowaniu wzajemnego zadłużenia, a także dokumenty polityczne: wspólny komunikat oraz wspólną deklarację „O międzynarodowym łaździe w XXI wieku”<sup>66</sup>. Z kolei w trakcie wizyty prezydenta Putina w Chinach 21–22 marca 2006 r. ogłoszono wstępne uzgodnienia dotyczące uruchomienia znaczących dostaw (w pierwszym etapie 30–40 mld metrów sześciennych rocznie począwszy od 2011 roku) rosyjskiego gazu ziemnego do Chin<sup>67</sup>. Wizyta była faktycznie demonstracją Rosji skierowaną wobec USA i Unii Europejskiej. **Moskwa chciała pokazać, iż odpowiedzią na presję Waszyngtonu i Brukseli na Rosję może być dalsze zacieśnianie jej współpracy z Pekinem i częściowa reorientacja eksportu rosyjskich surowców energetycznych z rynków europejskich na azjatyckie.**

Stosunki Rosji z Japonią nadal były skomplikowane ze względu na nierozstrzygnięty spór terytorialny o południowe Wyspy Kurylskie. Co prawda udało się doprowadzić do wizyty prezydenta Putina w Japonii (20–22 listopada 2005 r.) odkładanej od początku 2005 roku, ale nie przyniosła ona przełomu. Japonii najwyraźniej nie satysfakcjonowały – przedstawione według doniesień prasy japońskiej w trakcie wizyty – rosyjskie propozycje „wspólnego gospodarowania” na wyspach. Niemniej, jak się wydaje, Tokio w rezultacie wizyty postanowiło ograniczyć publiczne naciski na stronę rosyjską w kwestii szybkiego rozstrzygnięcia sporu. Strony nie osiągnęły także postępu w innej ważnej kwestii: budowy rurociągu naftowego nad Morze Japońskie. Rosja nie sprecyzowała terminów planowanej budowy, a Japonia nie podjęła decyzji o jego współfinansowaniu. Głównym rezultatem wizyty było podpisanie, ważnego dla Moskwy, dwustronnego porozumienia o warunkach akcesji Rosji do WTO.

Rosja zacieśniała swe stosunki z Indiami i rozwijała współpracę zwłaszcza w sferze energetycznej i wojskowej. Proces ten stał się wyraźny szczególnie po wizycie prezydenta Putina w Indiach w grudniu 2004 roku. W 2005 roku gościł w Rosji prezydent Indii Abdul Kalam (w maju 2005 r.) i premier Indii Manmohan Singh (4–6 grudnia 2005 r.). Planowano zwiększenie dostaw rosyjskiej broni do Indii<sup>68</sup>, a w październiku 2005 r. odbyły się indyjsko-rosyjskie ćwiczenia „Indra 2005” na pustyni Thar. Strony kontynuowały współpracę w energetyce (m.in. budowa przez firmy rosyjskie elektrowni jądrowej Kudankulam i udział Indii w eksploatacji złóż

<sup>66</sup> W pierwszym z nich zwracają uwagę zapisy dotyczące wzmocnienia mechanizmów koordynacji i współdziałania stron dla pokoju i stabilności w Azji Centralnej. Rosja usiłuje tym samym kontrolować rosnące wpływy chińskie w regionie. W drugim dokumencie strony formułują zasady budowy „sprawiedliwego i racjonalnego ładu międzynarodowego”, deklarując przy tym m.in. prawo wyboru przez państwa dróg rozwoju w zgodzie z miejscową specyfiką; przeciwstawienie się monopolowi i dominacji w stosunkach międzynarodowych oraz narzucaniu państwom modelu ustroju społeczno-politycznego. Polityczna wymowa dokumentu jest w jasny sposób skierowana przeciwko USA i ich polityce eksportu demokracji.

<sup>67</sup> Ich zapleczem będą w pierwszym etapie złoża zachodniosyberyjskie (stanowiące obecnie główne źródło gazu eksportowanego przez Rosję do Europy), a w drugim także wschodniosyberyjskie. Plany współpracy przewidują też dostawy rosyjskiej energii elektrycznej do Chin oraz tworzenie wspólnych przedsiębiorstw w sektorze naftowym. Rozmawiano także o kontynuacji współpracy w energetyce jądrowej i budowie rurociągu naftowego Skworodino–Dacin. Nie podpisano jednak żadnych kontraktów.

<sup>68</sup> W 2005 roku Indie zakupiły w Rosji broń za około 1,8 mld USD (a w ciągu ostatnich 5 lat – za 7 mld USD). Według informacji strony rosyjskiej planowano dalsze kontrakty o łącznej wartości 10 mld USD (N. Pietrow, „Kalasznikow” po przelocie w poczucie, www.strana.ru, 3 lutego 2006 r.). Rosja liczyła także na sukces w przetargu na zakup przez Indie samolotów myśliwskich.

ropy naftowej Sachalin-1). Ważne było także uzgodnienie (w lutym 2006 r.) zasad uregulowania spłaty 1 mld USD indyjskiego zadłużenia wobec Rosji. Prestiżowym sukcesem Moskwy był też udział prezydenta Putina w szczycie Rosja–ASEAN (13 grudnia 2005 r.) i inauguracyjnym **Szczycie Azji Wschodniej** (14 grudnia 2005 r.) w Kuala Lumpur w Malezji (choć Rosji nie udało się dołączyć do tej struktury).

W 2005 roku Rosja zacieśniła wyraźnie więzi ze **światem islamu** i zaktywizowała swoją politykę na **Bliskim Wschodzie**. 30 czerwca 2005 r. na spotkaniu ministerialnym Organizacji Konferencji Islamskiej w Sanie w Jemenie uzyskała formalnie status obserwatora przy tej organizacji, o co zabiegała ponad dwa lata. Stał za tym głębszy zamysł. **Rosja usiłowała odegrać rolę swoistego „mostu cywilizacyjnego” pomiędzy Zachodem a rosnącym w siłę światem islamskim**<sup>69</sup>. Faktycznie jednak chodziło jej przede wszystkim o uzyskanie wsparcia państw islamskich dla jej prób przeciwstawienia się globalnej dominacji USA. **Wolę zwiększenia przez Rosję roli w regulacji konfliktu izraelsko-palestyńskiego i szerzej w regionie bliskowschodnim** zademonstrowała podróż prezydenta Władimira Putina do Egiptu, Izraela i Autonomii Palestyńskiej (26–29 kwietnia 2005 r.). Najbardziej intensywne stosunki w regionie Rosja tradycyjnie rozwijała z **Syrią**, co budziło niepokój Izraela i USA. Wizyta prezydenta Syrii Baszara al-Asada w Moskwie w styczniu 2005 r. przyniosła porozumienia m.in. o współpracy w energetyce i w sferze wojskowej (Moskwa wbrew protestom USA i Izraela dostarczała Damaszkowi broń, w tym systemy rakietowe). Rząd FR zdecydował w maju 2005 r. o anulowaniu 73% syryjskiego zadłużenia wobec Rosji, a w grudniu 2005 r. podpisano kontrakty na budowę przez rosyjskie firmy instalacji gazowych w Syrii. Moskwa była też swoistym adwokatem Damaszku na forum międzynarodowym, gdy Rada Bezpieczeństwa ONZ zainicjowała międzynarodowe śledztwo w kwestii udziału Syrii w zabójstwie byłego premiera Libanu Rafika al-Haririego (w lutym 2005 r.). Dużym zaskoczeniem dla wielu obserwatorów były nowe elementy w bliskowschodniej polityce Rosji, jakie pojawiły się po zwycięstwie terrorystycznego ruchu Hamas w wyborach parlamentarnych w **Autonomii Palestyńskiej** w końcu stycznia 2006 r. **Wypowiedzi i decyzje prezydenta Putina świadczyły o chęci Rosji zwiększenia swojej roli w procesie bliskowschodnim jako de facto jedynego pośrednika w kontaktach z nowymi władzami palestyńskimi bądź uzyskania kosztem USA jednostronnych korzyści wśród państw arabskich**<sup>70</sup>.

<sup>69</sup> Zadeklarował to wprost szef rosyjskiej dyplomacji Siergiej Ławrow w wywiadzie dla tygodnika „Moskowskije Nowosti” 3 marca 2006 r., dodając, że Rosja „nie pozwoli skłócić jej ze światem islamskim” i nie będzie „państwem frontowym” w globalnej wojnie cywilizacji.

<sup>70</sup> Na konferencji prasowej 31 stycznia 2006 r. prezydent Putin stwierdził, iż polityka USA w regionie – ignorująca stanowisko rosyjskie – ponosi fiasko. Rosyjski prezydent przyznał, iż Rosja ma odmienne od amerykańskiego i europejskiego stanowisko w kwestii Hamasu: nie uznaje go za organizację terrorystyczną i odnosi się krytycznie do ewentualnego przerwania pomocy dla Palestyny. Jednocześnie prezydent wezwał Hamas do uznania prawa Izraela do istnienia i podjęcia dialogu ze społecznością międzynarodową. Z kolei na konferencji prasowej w Madrycie 9 lutego 2006 r. rosyjski prezydent zaprosił przywódców Hamasu na rozmowy do Moskwy. Teksty wystąpień na stronie: [www.kremlin.ru](http://www.kremlin.ru), 31 stycznia 2006 r.; 9 lutego 2006 r. Do wspomnianych rozmów doszło w dniach 3–5 marca 2006 r. Nie przyniosły one jednak zgody Hamasu na warunki postawione mu przez Kwartet Bliskowschodni (USA, Rosję, UE i ONZ) i pokazały niezdolność Rosji do odegrania roli pośrednika pomiędzy nowymi władzami palestyńskimi a Zachodem.

## UKRAINA: „EKSPERYMENTU” CIĄG DALSZY

Pierwszy rok prezydentury Wiktora Juszczenki przyniósł wiele rozczarowań i niepowodzeń, zarówno jeśli chodzi o politykę wewnętrzną, jak też o sytuację międzynarodową Ukrainy.

**Nowe władze w Kijowie nie wykorzystały pierwszych miesięcy do przeprowadzenia radykalnych zmian systemowych i uruchomienia reform, marnując sprzyjające okoliczności wewnętrzne** (ogromny kredyt zaufania społecznego i praktyczny brak poważnej opozycji politycznej) **i międzynarodowe** (potencjał poparcia dużej części zachodnich elit politycznych i opinii publicznej, zainteresowanie biznesu inwestycjami na Ukrainie; pasywność Rosji). Zamiast dynamicznego rozwoju Ukraina przeżyła dramatyczny spadek tempa wzrostu gospodarczego, „wojnę na górze” i poważne kryzysy rządowe; w rezultacie „pomarańczowa koalicja” rozpadła się jesienią 2005 r., a jej liderzy, w tym prezydent Juszczenko, odnotowali na przestrzeni roku dramatyczny spadek zaufania społecznego. Zamiast realnego zbliżenia z Zachodem – wiele deklaracji i mało konkretów: lekko uchylone drzwi do NATO i status gospodarki rynkowej przyznany Ukrainie przez Unię Europejską. Kijowowi nie udało się zrealizować jednego z głównych celów na rok 2005: zakończyć negocjacji w sprawie przystąpienia do Światowej Organizacji Handlu. Wreszcie Ukraina przeżyła najpoważniejszy od początku niepodległości kryzys w relacjach dwustronnych z Rosją, zwieńczony prawdziwą wojną gospodarczą, rozpętana przez Rosję na przełomie 2005 i 2006 roku.

Jednocześnie, **mimo tych problemów i rozczarowań, Ukraina w rok po rewolucji** okazała się krajem już pod wieloma względami różnym od „Ukrainy Kuczmy”. Przede wszystkim **stała się krajem demokratycznym. Rozwój społeczeństwa obywatelskiego; swobody słowa** – przejawiającej się w powszechności krytyki władz, rozwój pluralizmu politycznego, przejawiający się w niebywałej jak na warunki WNP, **realnej konkurencji politycznej – to bezsprzecznie rezultaty zmian po „pomarańczowej rewolucji”**. Wiele z tych zmian wydaje się nieodwracalnych, niezależnych już od takiej czy innej polityki kolejnych rządów w Kijowie, choć główne kierunki zmian, w tym geopolityczne priorytety Ukrainy – wciąż pozostają raczej „zakładnikami” niedokończonego eksperymentu, któremu poddawany jest kluczowy po Rosji kraj regionu.

Częścią – i kolejnymi etapami – tego eksperymentu są: 1) zmiany ustrojowe, które weszły w życie w 2006 r. (Ukraina przyjęła dominujący w Europie model republiki parlamentarnej); 2) marcowe (2006 r.) wybory parlamentarne; 3) procesy geopolityczne w regionie, przede wszystkim nowa, agresywna polityka Rosji wobec państw byłego ZSRR, próbujących wybić się na realną niezależność od Kremla.

Przebieg kampanii wyborczej oraz same wybory z 26 marca stanowiły wielki sukces Ukrainy, potwierdzenie demokratycznych przemian, zapoczątkowanych w 2004 r. Wysoka frekwencja wyborcza i relatywnie duży procent głosów oddanych na siły dawnej „pomarańczowej koalicji” podważają też w pewnym stopniu krytykę – ukraińską i zagraniczną – polityki wewnętrznej realizowanej na Ukrainie od początku 2005 r.



## Polityka wewnętrzna

Prezydent Juszczenko, zajęty w pierwszym okresie sprawowania władzy głównie „promocją zagraniczną” Ukrainy, nie podjął reformy struktury władzy wykonawczej i układu relacji między kluczowymi jej ośrodkami: rządem, administracją prezydenta i sekretariatem Rady Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony (RNBiO). Podobnie jak to czynił jego poprzednik, próbował zbudować zrównoważony układ władzy, wykorzystując istniejące instytucje i swoich głównych sojuszników. Nominacje na kluczowe stanowiska w państwie, dokonane przez Juszczenkę, opierały się na ich obsadzaniu najbliższymi współpracownikami, którzy odegrali kluczową rolę w „pomarańczowej rewolucji”. Okazało się to złym rozwiązaniem, ponieważ na najważniejszych stanowiskach znaleźli się najbardziej skonfliktowani ze sobą politycy: Julia Tymoszenko i Petro Poroszenko, oboje rywalizujący po rewolucji o stanowisko premiera. W szeroko pojętym obozie prezydenta Wiktora Juszczenki niemal od początku 2005 roku zaczęły więc narastać konflikty wewnętrzne, których kulminacją okazał się jesienny kryzys polityczny i rozpad wielkiej „pomarańczowej koalicji”. Konflikty personalne ujawniały się m.in. w poważnych sporach wokół kierunku reform w państwie, co przekładało się na brak spójnej strategii działania i prowadziło często do poważnych kryzysów. Szczególnie ostro problemy te przejawiały się w sferze polityki gospodarczej.

Rozwój sytuacji na Ukrainie w kolejnych miesiącach determinowały w coraz większym stopniu przygotowania do wyborów parlamentarnych. Zgodnie z uchwalonymi w gorącym grudniu 2004 r. zmianami w konstytucji<sup>71</sup>, w **styczniu 2006 r. Ukraina stała się *de iure* republiką parlamentarno-prezydencką**, w której centrum władzy w państwie przesuwano się z ośrodka prezydenckiego na parlament i rząd. Nadawało to szczególnej ostrości politycznym bataliom: wybory do Rady Najwyższej oznaczały w nowych realiach ustrojowych faktycznie kontynuację walki o władzę w państwie. W silnie spersonalizowanej ukraińskiej polityce kampania parlamentarna przybierała wymiar wyborów „premiera-kanclerza”, który wraz z wchodzącymi w życie zmianami ustrojowymi ma się stać realnym szefem władzy wykonawczej w państwie.

Kampania wyborcza przed wyborami parlamentarnymi rozpoczęła się faktycznie wkrótce po zakończeniu „pomarańczowej rewolucji”. W inauguracyjnym przemówieniu Juszczenki oraz *exposé* mianowanej na stanowisko premiera Julii Tymoszenko zabrakło jasnej wizji rozwoju, strategii działania, pełno było natomiast optymistycznych obietnic i frazesów<sup>72</sup>.

**Znowelizowany 25 marca budżet na rok 2005**, określony przez przewodniczącego parlamentu Wołodymyra Łytwyny „budżetem konsumpcji, a nie rozwoju” – okazał się najbardziej populistyczną „konstytucją finansów” państwa w historii

<sup>71</sup> Ich przyjęcie było kluczowym elementem kompromisu, który prowadził do powtórzenia II tury ostatnich wyborów prezydenckich i, tym samym, wyjścia z kryzysu politycznego po sfałszowanej II turze wyborów prezydenckich i wybuchu „pomarańczowej rewolucji”.

<sup>72</sup> Zob.: T. Olszański, A. Górską, A. Sarna, *Osiem miesięcy „pomarańczowej” władzy – próba bilansu. Analiza OSW*, wrzesień 2005.

niepodległej Ukrainy<sup>73</sup>. Został jednak poparty w Radzie Najwyższej przez rekordową liczbę 376 deputowanych (na 428 obecnych, w 450-liczbowym parlamencie Ukrainy), co było miernikiem ówczesnej siły politycznej i rządu Tymoszenko, i prezydenta. Przez kilka pierwszych miesięcy prezydent i „jego” rząd nie mieli praktycznie do czynienia z opozycją; pretendujące do tej roli ugrupowania parlamentarne, które w wyborach prezydenckich 2004 r. skupiały się wokół obozu Leonida Kuczmy/Wiktora Janukowycza, nie miały żadnego pomysłu na odnalezienie się w nietypowej roli opozycji. Liderzy tej części sceny politycznej przestraszeni byli wizją lansowanej przez nowe kierownictwo struktur siłowych (prokuraturę, MSW) – głównie jednak w mediach – kampanii rozliczeń z przestępczym układem związanym z poprzednim obozem władzy. Ta popularna społecznie akcja nie przyniosła niemal żadnych wymiernych efektów: nikt z polityków o głośnych nazwiskach, mimo wezwań do prokuratury i tymczasowych aresztowań, nie trafił do sądu. Z czasem, kiedy coraz odważniejsze media zaczęły opisywać skandale w otoczeniu liderów nowego układu władzy, **kampania antykorupcyjna** zaczęła być postrzegana jako forma politycznego rewanzu i presji na oponentów obozu władzy.

Obok walki z korupcją władze rozpuściły **kampanię antyoligarchiczną**, obliczoną częściowo na zaspokojenie społecznego zapotrzebowania na rozliczenie z nieuczciwym wielkim biznesem. Wpisywała się ona w **politykę tzw. reprivatyzacji**, czyli próbę rewizji wyników prywatyzacji dokonanej w ostatnich latach prezydentury Leonida Kuczmy – w powszechnym odczuciu większości Ukraińców z nadużyciem prawa i dzięki koneksjom z władzą.

Na tle tej polityki ujawniły się z całą mocą spory w łonie „pomarańczowej koalicji”. Premier Tymoszenko ogłosiła, że weryfikacja obejmie 3000 sprywatyzowanych przedsiębiorstw, co przeraziło nie tylko krajowy biznes, ale i inwestorów zagranicznych, dostrzegających w polityce pani premier coraz więcej przejawów populizmu i socjalistycznych metod zarządzania<sup>74</sup>. „Konkurencyjną” listę 30 przedsiębiorstw, których prywatyzacja miała zostać poddana weryfikacji, przygotował Petro Poroszenko, jeden z głównych sponsorów „pomarańczowej rewolucji”, kum prezydenta, mianowany przez Wiktora Juszczenkę na wpływowe stanowisko sekretarza Rady Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony (RBNiO).

**Słabnące tempo wzrostu gospodarczego**, konflikty w ekipie rządzącej i ujawniane przez media kolejne skandale i kolejne porażki władz, nierealizujących swych ważnych obietnic wyborczych (brak postępów śledztwa w sprawie zamordowania dziennikarza Georgija Gongadze, w sprawie domniemanej próby otrucia Wiktora Juszczenki w trakcie kampanii wyborczej, brak na ławach oskarżonych wysokich urzędników, najbardziej obciążonych przestępczą działalnością w niedalekiej przeszłości) i nieradzących sobie z gospodarką<sup>75</sup> – powodowały narastające rozczarowanie „pomarańczową Ukrainą” zarówno w kraju, jak i za granicą.

<sup>73</sup> Zakładał m.in. kilkudziesięcioprocentowe podwyżki świadczeń dla sfery budżetowej i ogromne jak na ukraińskie warunki „becikowe”, stanowiące równowartość ok. 1,5 tys. USD. Podwyżki świadczeń i pensji przełożyły się po paru miesiącach na powrót dwucyfrowej inflacji.

<sup>74</sup> Np. w czasie wiosennego, pierwszego poważniejszego kryzysu – na rynku paliwowym – premier Tymoszenko próbowała doprowadzić do ustalenia maksymalnego poziomu cen przez rafinerie, co doprowadziło do ograniczenia produkcji i, w konsekwencji, do deficytu benzyny.

<sup>75</sup> Tempo wzrostu produktu krajowego brutto spadło z 12,1% w 2004 do 2,4% w 2005 r.

Mimo wymiany w krótkim czasie 18 tys. urzędników wszelkich szczebli, mniej więcej od połowy roku zaczęły znacząco pogarszać się opinie na temat funkcjonowania administracji państwowej w regionach.

### Załącznik 3

#### Polityka reprivatyzacji

Tzw. polityka reprivatyzacji stała się jedną z wizytówek polityki nowych władz w Kijowie. Uruchomiona w odpowiedzi na zapotrzebowania społeczne, szybko okazała się jedną z głównych płaszczyzn sporów w łonie elity rządzącej, przyczyniając się do eskalacji konfliktu politycznego i rozpadu „pomarańczowej koalicji”. Wywołała ponadto pogorszenie wizerunku inwestycyjnego Ukrainy i ograniczenie napływu kapitałów zagranicznych. Zainaugurowana została 5 lutego 2005 r., podczas pierwszego posiedzenia rządu, uchwałą w sprawie „rozpoczęcia procesu przywracania kombinatu «Kryworizstal» skarbowi państwa oraz powtórnej jego prywatyzacji”. Największy kombinat hutniczy w kraju został nabyty w 2004 r. przez konsorcjum Inwestycyjno-metallurhinyj sojuz (dalej: IMS) kontrolowane przez Rinata Achmetowa (zblizonego do ówczesnego premiera Wiktora Janukowycza) oraz Wiktora Pinczuka (zięcia Leonida Kuczmy). W powszechnym przekonaniu – podobnie jak wiele innych prywatyzacji na Ukrainie – znacznie poniżej ceny rynkowej i w przetargu ustawionym „pod” IMS. Rewizja wyników tej prywatyzacji wydawała się logiczną konsekwencją wcześniejszych działań i deklaracji szeroko pojętego obozu Wiktora Juszczenki, spełnieniem jednej z obietnic wyborczych wychodzących naprzeciw oczekiwaniom społecznym. Wydawało się, że najlepszym możliwym rozwiązaniem „sprawy Kryworiztali” i kilku innych „procesów reprivatyzacyjnych” okaże się jednak porozumienie władz z akcjonariuszami, polegające na dopłacie za nabyte po zaniżonej cenie aktywa (właściciele IMS sygnalizowali gotowość do takiego rozwiązania). Ukraińskie władze, zwłaszcza premier Julia Tymoszenko – doprowadziły jednak do odebrania przez skarb państwa 93,02% akcji Kryworiztali od konsorcjum IMS i ogłoszenia nowego konkursu prywatyzacyjnego, który odbył się 24 października. **Powtórna sprzedaż Kryworiztali okazała się największym sukcesem w dziejach ukraińskiej prywatyzacji. Na aukcji, w której udział wzięli najwięksi światowi branżowi potentaci – przebiła wszystkich spółka z grupy Mittal Steel, płacąc rekordową kwotę 4,8 mld USD, sześciokrotnie więcej niż konsorcjum IMS w prywatyzacji z 2004 r. Wpływy z tej transakcji zapewniły ponad 90% dochodów z prywatyzacji w 2005 r.**

Oprac. A. Sarna.

Za początek ukraińskiej „wojny na górze” uważa się konferencję szefa administracji prezydenta Ołeksandra Zinczenki, który 2 września oskarżył publicznie Petra Poroszenkę i kilku polityków z otoczenia prezydenta o korupcję. Zdymisjonowanie premiera i innych kluczowych urzędników 10 września przez prezydenta (w tym sekretarza RNBio) sprowokował ostatecznie konflikt wokół „reprivatyzacji” zakładów hutniczych w Nikopolu, w którym zaangażowani byli po dwóch stronach barykady Poroszenko i Tymoszenko.

Rozpad „pomarańczowej koalicji” (jesień 2005) stał się momentem zwrotnym w sytuacji politycznej na Ukrainie. Do głosu zaczęła dochodzić opozycja – zarówno ta związana z poprzednim układem władzy (do 2004 r.), jak i nowa, skupiona wokół Julii Tymoszenko, zdymisjonowanej we wrześniu 2005 r. ze stanowiska premiera.

**22 września Rada Najwyższa poparła kandydaturę Jurija Jechanurowa na stanowisko premiera Ukrainy.** Stało się to możliwe dzięki porozumieniu prezydenta z Wiktorem Janukowyczem, liderem frakcji Partii Regionów. Interpretowano to z jednej strony jako przejaw słabości prezydenta, który zmuszony był prosić o wsparcie swojego niedawnego rywala w wyborach prezydenckich; pojawiły się również zarzuty o „zdradę ideałów Majdanu”<sup>76</sup>, z drugiej strony oznaczało to możliwość współpracy ukraińskich elit „ponad podziałami”. Symbolizowało też wielki powrót Janukowycza do politycznej pierwszej ligi.

Uchodzący za apolitycznego fachowca Jurij Jechanurów w większym stopniu od swej poprzedniczki skoncentrował się na polityce gospodarczej. Stał jednak na czele listy wyborczej proprezydenckiej partii Nasza Ukraina. Blok Julii Tymoszenko skoncentrował się w kampanii wyborczej na krytyce poczynań rządu, wykorzystując do tego niemal każdą okazję. Kiedy doszło do kryzysu gazowego z Rosją, nie zaważała się głosować, wraz z Partią Regionów, za odwołaniem gabinetu Jechanurowa (10 stycznia 2006 r.). W związku z wejściem w życie reformy konstytucyjnej prezydent Juszczenko nie miał już w 2006 r. prawa do powoływania nowego rządu. Takich uprawnień nie nabyła jednak również Rada Najwyższa, dlatego gabinet Jechanurowa urzędował w stanie dymisji nawet po marcowych wyborach.

Przeprowadzone 26 marca **wybory** przyniosły, według danych z *exit-pools*, potwierdzających rezultaty wcześniejszych sondaży, zwycięstwo Partii Regionów Wiktora Janukowycza, z ok. 33,3-procentowym poparciem. Jednak słaby rezultat potencjalnych sojuszników – mniejszych ugrupowań – ograniczył perspektywę udziału Partii Regionów we władzy do koalicji z jednym z ugrupowań wywodzących się z dawnej „pomarańczowej koalicji”. Nieoczekiwanie drugie miejsce i wysoki rezultat osiągnął Blok Julii Tymoszenko (ok. 22,7%). Dopiero trzecie miejsce i słaby wynik proprezydenckiej Naszej Ukrainy (ok. 13,5%) osłabił pozycję prezydenta Wiktora Juszczenki, ale nie przekreślił możliwości rozmów w sprawie utworzenia „pomarańczowej koalicji-bis”. Na uwagę zasługuje słaby rezultat komunistów (niespełna 3,5%), oznaczający zupełną marginalizację tej partii na ukraińskiej scenie politycznej.

Wysoka frekwencja (w głosowaniu wzięło udział ok. 67% uprawnionych) dowiodła, że mimo wielu rozczarowań społeczeństwo ukraińskie nie popadło w apatię, co oprócz pierwszych w pełni demokratycznych wyborów oznaczało kolejne potwierdzenie korzystnych przemian, jakie dokonały się nad Dnieprem od 2004 roku.

## Polityka zagraniczna

**Początek prezydentury Wiktora Juszczenki przyniósł dyplomatyczną ofensywę Ukrainy na Zachodzie.** W trakcie pierwszych wizyt zagranicznych prezydent Juszczenko jasno sformułował nowe cele i kierunki polityki zagranicznej swojego kraju: europeizacja i członkostwo w Unii Europejskiej. Entuzjastyczne przyjęcie polityków na Zachodzie przesłaniało jednak skromne w treści reakcje wysokich

<sup>76</sup> Uzasadnione o tyle, że w jednym z punktów „Memorandum Juszczenko–Janukowycz” znalazł się punkt dopuszczający możliwość amnestii osób uczestniczących w fałszowaniu wyborów 2004 r.

unijnych urzędników bądź liderów kluczowych unijnych państw na zasadniczo postawione przez prezydenta wyzwanie: integracji ze strukturami europejskimi.

Najdalej idące deklaracje Kijowowi przedstawił Parlament Europejski. W rezolucji z 13 stycznia 2005 r. w sprawie wyników wyborów na Ukrainie wezwał Radę, Komisję i państwa członkowskie UE do rozważenia „innych form stowarzyszenia z Ukrainą, przedstawiając temu państwu jasną perspektywę europejską i odpowiadając na aspiracje wykazane przez ogromną większość narodu ukraińskiego, prowadząc być może w końcu do przystąpienia kraju do UE”<sup>77</sup>. Rezolucja PE nie ma jednak mocy wiążącej dla instytucji wykonawczych i państw członków UE i była wyrazem jedynie politycznego poparcia. Komentarze urzędników Komisji Europejskiej były już bardzo ostrożne. Tylko Peter Mandelson, ówczesny komisarz ds. handlu, stwierdził, że w najbliższym czasie UE może przyznać Ukrainie status państwa z gospodarką rynkową, zliberalizować handel wyrobami metalurgicznymi i tekstyliami, a w przyszłości utworzyć strefę wolnego handlu. Ograniczoność oferty Brukseli w odpowiedzi na zgłoszone wysokie aspiracje rozczarowywała Ukrainę. Później jednak to Europa rozczarowywała się do Ukrainy, w miarę napływania niejednoznacznych sygnałów z Kijowa. Ukraina nie potrafiła zasadniczo popchnąć do przodu negocjacji w sprawie członkostwa w Światowej Organizacji Handlu, do której przystąpienie do końca 2005 r. prezydent Juszczenko określił jako jeden z głównych celów polityki zagranicznej. Dopiero **1 grudnia 2005 roku**, podczas dziewiątego szczytu UE–Ukraina w Kijowie, **przedstawiciele UE poinformowali o przyznaniu Ukrainie statusu kraju o gospodarce rynkowej**. Pozytywnie ocenili także rozwój stosunków dwustronnych i realizację przez Ukrainę Planu Działań, przyjętego 21 lutego 2005 r. w ramach Europejskiej Polityki Sąsiedztwa.

Znacznie więcej konkretów Ukraina usłyszała od kierownictwa NATO i liderów państw członkowskich. Jesienią 2005 r. wyraźnie dali do zrozumienia, że drzwi Sojuszu stoją dla Ukrainy otworem i członkostwo zależy już niemal wyłącznie od niej. Paradoksalnie jednak, **realniejsze perspektywy członkostwa w NATO niż w UE** – ze względu na łatwiejsze do spełnienia kryteria członkostwa – **podnoszone podczas wielu spotkań na najwyższym szczeblu, stanowiły niedźwiedzią przysługę dla władz w Kijowie**. Członkostwo w NATO, ze względu na pokutujący wciąż na Ukrainie stereotypowy wizerunek Paktu, cieszy się niewielkim poparciem i dezaprobatą zdecydowanej większości społeczeństwa. Postulaty przeprowadzenia referendum w sprawie członkostwa w NATO stały się mocnym atutem propagandowym ugrupowań opozycyjnych.

Ukraina w pierwszej połowie roku prowadziła bardzo aktywną politykę zagraniczną, zwłaszcza w regionie. Przygotowanie i przedstawienie (wiosną 2005 r.) ukraińskiego planu pokojowego uregulowania konfliktu w Naddniestrzu (tzw. plan Juszczenki<sup>78</sup>) było adresowane nie tylko do stron konfliktu i uczestników procesu negocjacyjnego. Stanowiło pierwszą poważną próbę aktywnego włączenia się

<sup>77</sup> P. Wołowski, A. Sarna, *Parlament Europejski oferuje Ukrainie perspektywę członkostwa*, „TnW” nr 381.

<sup>78</sup> 7-punktowy plan przewiduje uchwalenie przez parlament Mołdowy ustawy o podstawowych zasadach statusu autonomii, przeprowadzenie demokratycznych wyborów w regionie i podział kompetencji

do polityki międzynarodowej jako ważnego podmiotu tej polityki. Mimo iż plan stracił na aktualności pod koniec 2005 r. wraz z przeprowadzeniem nieuznanych przez społeczność międzynarodową wyborów w Naddniestrzu, jego przedstawienie wyrażało wolę zerwania z biernym dotąd udziałem Ukrainy w naddniestrzańskim procesie negocjacyjnym. Kijów demonstrował też inne przykłady aktywności w regionie. 2 grudnia w Kijowie prezydenci Ukrainy i Gruzji doprowadzili do powołania Wspólnoty Demokratycznego Wyboru: ruchu na rzecz demokracji i praw człowieka, utrwalania stabilności i rozwiązywania konfliktów w regionie. Wspomniane przejawy aktywności ukraińskiej dyplomacji sygnalizowały aspirację Ukrainy do roli regionalnego lidera, także w ramach klubu państw WNP, zamierzających prowadzić politykę bardziej niezależną od Moskwy.

### **Ukraina–Rosja: cena niezależności**

Przez pierwsze miesiące 2005 roku Moskwa przejawiała ograniczoną aktywność wobec Kijowa, co wyglądało na „badanie” Ukrainy Juszczenki. Dopiero rozeznanie potencjału i uświadomienie słabych punktów Kijowa, coraz liczniejszych w związku z pogłębiającymi się problemami wewnętrznymi nad Dnieprem – zmobilizowało Rosję do aktywizacji polityki ukraińskiej. Jesienny rozpad „pomarańczowej koalicji” stwarzał dodatkowe możliwości oddziaływania na Kijów. Pojawiła się ewentualność współpracy z nowym liderem opozycji, popularną i perspektywiczną Julią Tymoszenko, zdymisjonowaną we wrześniu ze stanowiska premiera.

Rosja postanowiła najwyraźniej wykorzystać Tymoszenko taktycznie do osłabiania pozycji prezydenta Juszczenki, nie stawiając jednak ani na nią, ani na żadnego innego lidera politycznego (partię polityczną). Stąd gościnność Moskwy, do której jesienią zaczęły ciągnąć pielgrzymki ukraińskich polityków, podejmowanych również przez samego prezydenta Putina. Stąd współpraca czołowych rosyjskich partii politycznych z rozlicznymi siłami politycznymi na Ukrainie (z wyjątkiem proprezydenckiej Naszej Ukrainy). Cierpliwość Moskwy i „inwestycje” w kontakty z politykami różnych opcji na Ukrainie przyniosły owoce na przełomie 2005 i 2006 roku. Różnobarwna opozycja zdymisjonowała premiera Jurija Jechanurowa „w nagrodę” za porozumienie z 4 stycznia z Rosją w sprawie wznowienia dostaw gazu na Ukrainę.

Pojawiło się wiele różnych interpretacji motywów przykręcenia 1 stycznia 2006 roku Ukrainie przez Rosję kurka z gazem. Najczęściej w komentarzach określano to wydarzenie jako „wojnę gazową”, „rachunek za niezależność”, rewanż za „pomarańczową rewolucję” (i traumatyczną dla Rosjan kompromitację), chęć wpłynięcia na wynik wyborów na Ukrainie, próbę zdyskredytowania Ukrainy w opinii międzynarodowej jako kraju niegwarantującego stabilności tranzytu do Europy (i tym samym wywarcie presji na partnerów i potencjalnych partnerów w celu szybkiej realizacji projektu gazociągu bałtyckiego).

W opinii autora wydarzenie z 1 stycznia to epizod wojny, ale nie – gazowej! Rosja wytoczyła Ukrainie prawdziwą wojnę, z zastosowaniem najcięższego kon-

między władzami centralnymi a autonomią, co miałyby być gwarantowane przez Rosję, Ukrainę i OBWE; w pracach nad układem gwarancyjnym miałyby też ponadto uczestniczyć UE i USA.

wencjonalnego oręża, jakim dysponuje: surowcowo-energetycznego. Warto jednak zwrócić uwagę na to, że oprócz „wojny gazowej” toczył się konflikt o obiekty hydrograficzne na Krymie, już po gazowym porozumieniu wprowadzony został zakaz na import produkcji zwierzęcej i mleka z Ukrainy, a tuż przed końcem 2005 roku zastosowano cła antidumpingowe na kilka rodzajów wyrobów hutniczych. W lutym trwała „pozycyjna” wojna informacyjna, którą Rosja nękała Ukrainę m.in. za pośrednictwem mediów zachodnich.

### WSPÓLNOTA NIEPODLEGŁYCH PAŃSTW: KONTRREWOLUCJA

Po upadku starego układu rządzącego w kolejnym, po Gruzji i Ukrainie, kraju WNP – Kirgistanie (wiosna 2005 r.) – nastąpił „kryzys kolorowych rewolucji”. Kryzys **przejawiający się nie tylko w porażkach demokratycznych opozycji w późniejszych wyborach: parlamentarnych w Azerbejdżanie (listopad 2005 r.), prezydenckich w Kazachstanie (grudzień 2005 r.) i na Białorusi (marzec 2006 r.), ale i w poważnych problemach wewnętrznych, jakich doświadczyły wszystkie „zrewoltowane” kraje.**

Problemy te miały różne źródła, ale i szereg podobieństw. Nowe władze okazały się niedostatecznie przygotowane do zarządzania państwem i bogactwem problemów odziedziczonych po poprzedniej epoce. Podjęły rozreklamowaną walkę z korupcją, która przyniosła ograniczone rezultaty, ponieważ okazało się, że sieć korupcyjogennych powiązań oplata nie tylko poprzedników, ale i obecnie rządzących... Ukraina i, znacznie szybciej, Kirgistan – doświadczyły poważnych kryzysów politycznych, związanych z różnymi przyczynami, ale też i podobnymi ambicjonalnymi konfliktami między liderami, niedawnymi jeszcze sojusznikami z czasów rewolucji. Duży wpływ na wewnętrzne kryzysy na Ukrainie i w Kirgistanie miały konflikty pomiędzy nowymi władzami wykonawczymi, kontrolowanymi przez liderów „kolorowych rewolucji”, a izbami ustawodawczymi, wyłonionymi w wyborach sprzed zmian i reprezentującymi w dużym stopniu interesy poprzedniego układu władzy.

Wszystkie „zrewoltowane” kraje przeżywały w 2005 roku poważne kłopoty gospodarcze. Mimo trudnej sytuacji wewnętrznej – politycznej i gospodarczej – **kraje zachodniej części WNP zacieśniały współpracę, zwłaszcza w trójkącie Mołdowa–Ukraina–Gruzja, tworząc coś w rodzaju opozycyjnego klubu w WNP. Ogłaszając kurs na Zachód, Tbilisi, Kijów i Kiszyniów siłą rzeczy zmuszone były do budowy regionalnego sojuszu, oznaczającego nie tylko Wspólnotę Demokratycznego Wyboru, ale i wspólnotę problemów, związanych z oczywistym konfliktem interesów „demokratycznej opozycji” w ramach WNP z jej hegemonem, Rosją, mającą zdecydowanie odmienną wizję rozwoju tego obszaru.**

**Kreml, wstrząsany w ostatnich latach kolejnymi, dotkliwymi przegranymi geopolitycznymi bitwami, podjął w 2005 r. kontrofensywę, której celem minimum było co najmniej powstrzymanie dalszych strat na obszarze uznawanym za „kanoniczne terytorium Gazpromu”, a celem maksimum – odbudowa pozycji na „utraconych” terenach.** W odpowiednim dla siebie momencie Moskwa wsparła prezydenta Uzbekistanu Iślama Karimowa, który po masakrze w Andżanie w maju

2005 r. znalazł się pod pręgierzem światowej krytyki. Wsparcie polityczne Rosji po tym, jak do chóru zachodniej krytyki represyjnej polityki prezydenta Karimowa przystąpił i Waszyngton – przesądziło o zerwaniu przez Uzbekistan współpracy z Amerykanami i jednoznacznym zwrocie Taszcentu w kierunku Moskwy. **Wzrost wpływów politycznych i gospodarczych Rosji związany jednocześnie z osłabieniem pozycji USA w regionie oznaczał jeden z większych sukcesów kontrofensywy Kremla w Azji Centralnej** w minionym roku.

Narastająca na Zachodzie krytyka autorytarnej polityki wewnętrznej władz w Mińsku także uzasadniała, z punktu widzenia Moskwy, racjonalność wsparcia politycznego i gospodarczego reżimu Aleksandra Łukaszenki. Jego reelekcja w wyborach prezydenckich (marzec 2006 r.) oznacza nie tylko kolejnych pięć lat władzy niemal absolutnej na Białorusi, ale i polityczny sukces Moskwy. **Łukaszenka**, choć niezbyt otwarty na rosyjskie inwestycje we własnym kraju i sprawiający w tej materii wiele przykrości inwestorom z za wschodniej granicy, **pozostaje wiernym sojusznikiem Kremla na arenie międzynarodowej**, na forum Organizacji Narodów Zjednoczonych czy OBWE, stanowi też istotnego sojusznika Rosji w tak trudnym i nieprzewidywalnym z jej punktu widzenia regionie Europy Środkowowschodniej...

Pod koniec 2005 roku Rosja zdecydowała się uruchomić swą najpoważniejszą dziś „broń konwencjonalną” – szantaż energetyczny. Zakręcenie w środku ciężkiej zimy kurka gazowego Ukrainie oznaczało nie tylko demonstrację siły czy „presję negocjacyjną” na Kijów. Rozpętanie „wojny gazowej” na trzy miesiące przed arcyważnymi wyborami parlamentarnymi na Ukrainie umożliwiło przeniesienie gazowej burzy politycznej na „front wewnątrzukraiński”. Rosja przygotowała w ostatnich latach solidny grunt dla energetycznego kontrnatarcia, wiążąc siecią wieloletnich kontraktów i umów tranzytowych środkowoazjatyckich producentów. Kontynuacja rosyjskiej ekspansji energetycznej i gospodarczej we wszystkich niemal krajach regionu jest tendencją stałą, która w najbliższych latach może się jeszcze nasilić. Nowy cennik gazu rosyjskiego, ogłoszony przez Moskwę, oznaczał też czytelne przesłanie dla poszczególnych nabywców: tyle kosztuje prawo pełnej niezależności, a tyle wynosi rabat za lojalną współpracę.

### **Białoruś: Aleksander III**

Referendum w sprawie zmian do konstytucji, przeprowadzone w październiku 2004 r., dało Aleksandrowi Łukaszence formalną podstawę do ubiegania się o kolejną, trzecią już kadencję prezydencką – w wyborach 2006 roku<sup>79</sup>. Przygotowania administracji Łukaszenki do wyborów wpływały na dalsze pogłębianie się autorytarnych tendencji w działalności władz w Mińsku, wprowadzanie kolejnych ograniczeń w aktywności opozycji, pozostałych niezależnych mediów, instytucji i organizacji społecznych, niekontrolowanych przez władze<sup>80</sup>. Mimo jednak coraz silniejszej kontroli nad

<sup>79</sup> Za prawem Łukaszenki do ubiegania się na kolejną kadencję opowiedzieć się miało, według oficjalnych danych, blisko 80% głosujących, przy ponad 90-procentowej frekwencji...

<sup>80</sup> Np. 15 kwietnia 2005 r. na mocy decyzji Sądu Najwyższego zamknięty został najpoważniejszy niezależny instytut badania opinii publicznej NISEPI, formalnie ze względu na uchybienia prawne. Bardziej mia-



państwem i społeczeństwem – prezydent Łukaszenka nie sprawiał wrażenia spokojnego o przyszłość. Świadczyły o tym kontynuowane czystki i roszady w strukturach władzy, przede wszystkim w strukturach siłowych, a także szereg rozmaitych działań wymierzonych bezpośrednio w opozycję<sup>81</sup>. W grudniu 2005 roku parlament Białorusi zdecydował o przesunięciu terminu wyborów z lipca na 19 marca 2006 roku, co przy tak skróconej kampanii wyborczej ograniczało opozycji (i tak skromne) możliwości dotarcia do większej liczby mieszkańców z informacją o swych kandydatach.

Mimo tak trudnych warunków działania środowiskom opozycyjnym udało się jednak zorganizować 1–2 października 2005 roku w Mińsku Kongres Sił Demokratycznych. Oznaczało to duży sukces organizacyjny i polityczny białoruskiej opozycji, tym ważniejszy, iż ponad 800 przedstawicieli różnych ugrupowań i organizacji pozarządowych wybrało wspólnego kandydata w wyborach prezydenckich. Został nim Aleksandr Milinkiewicz, popierany przez Białoruski Front Narodowy prozachodni działacz pozarządowy z Grodna. W styczniu 2006 roku podczas podróży po Europie Milinkiewicza podejmowano często z honorami przynależnymi głowie państwa; 25 stycznia wystąpił m.in. w polskim Sejmie, owacyjnie witany.

#### Załącznik 4

##### Aleksandr Władimirowicz Milinkiewicz – notka biograficzna

Urodził się w 1947 roku w Grodnie, w rodzinie nauczycieli. Praprawnuk represjonowanego uczestnika Powstania Styczniowego z 1863 r., wnuk aktywisty białoruskiego ruchu narodowego z 1920 r. Absolwent Wydziału Matematyczno-Fizycznego Instytutu Pedagogicznego w Grodnie. Doktor nauk matematyczno-fizycznych. W latach 1969–1976 pracownik Instytutu Fizyki Akademii Nauk Białoruskiej SSR; 1976–1990 – wykładowca Uniwersytetu Grodzieńskiego. 1990–1996 – wicemerc Grodna ds. kultury, edukacji, sportu, medycyny, młodzieży i stosunków z zagranicą. Od 1996 r. – przewodniczący grodzieńskiej organizacji społecznej „Ratusza”, zlikwidowanej decyzją sądu w 2003 r. W 2001 r. jeden z kierowników sztabu wyborczego kandydata na prezydenta Białorusi Semena Domasza. W wyborze na kandydata zjednoczonej opozycji w wyborach prezydenckich Aleksandr Milinkiewicz konkurował z Anatolem Labiedźkom – przewodniczącym Zjednoczonej Partii Obywatelskiej, Stanisławem Szuszkiewiczem – byłym przewodniczącym białoruskiej Rady Najwyższej i jednym z sygnatariuszy aktu o rozwiązaniu ZSRS z 1991 roku, oraz z Siarhiejem Kaliakinem, liderem Partii Komunistów Białorusi).

Oprac. A. Sarna (na podst.: <http://dossier.bymedia.net>).

rodajną przyczyną wydawał się jednak fakt, że NISEPI, współpracujący m.in. z amerykańskim Instytutem Gallupa, realizował badania, których wyniki znacząco odbiegały od oficjalnych danych państwowych, m.in. rezultatów kolejnych wyborów. 29 czerwca 2005 r. białoruski parlament znowelizował ustawy o partiach politycznych oraz o stowarzyszeniach społecznych, wprowadzając drakońskie, w realiach białoruskich, warunki rejestracji i działalności partii i stowarzyszeń. Rozporządzenie ministra sprawiedliwości z 20 września wprowadziło obowiązek rejestracji wszelkich ruchów i inicjatyw społecznych.

<sup>81</sup> Dalsze zaostrożenie prawa i ograniczanie swobód obywatelskich, systematyczne próby dyskredytacji opozycji, presja polegająca na sugerowaniu sztabom wyborczym bądź to przekraczanie, bądź to balansowanie na pograniczu prawa – takie działania interpretowano jako przygotowanie Centralnej Komisji Wyborczej do ewentualnego skreślenia lidera opozycji z listy wyborczej, gdyby okazało się, że ma on szanse osiągnąć w wyborach „zbyt dobry” wynik.

Milinkiewicz stał się głównym, choć nie jedynym kandydatem opozycji w wyborach. Poza Aleksandrem Łukaszenką i Aleksandrem Milinkiewiczem w wyborach prezydenckich wziął udział jeszcze Aleksander Kazulin (lider opozycyjnej Socjaldemokratycznej Partii Hramada) i Siarhiej Hajdukiewicz (przewodniczący Partii Liberalno-Demokratycznej, dystansujący się wobec opozycji).

Batalia prezydencka okazała się kolejną wyborczą farsą – bez dostępu opozycji do mediów, które po raz kolejny stały się tubą propagandową władz, bez udziału obserwatorów z ramienia opozycji w komisjach wyborczych i przy śladowej obecności obserwatorów zagranicznych. Ogłoszone w takich warunkach **oficjalne zwycięstwo Aleksandra Łukaszenki nie zostało zaakceptowane przez opozycję i Zachód**, naturalnie uznane zostało jednak przez Rosję. Opozycja zdołała zorganizować w centrum Mińska najbardziej masowe w ostatnich latach mityngi (według różnych szacunków, podczas demonstracji 19 marca zgromadziło się od 15 do 30 tys. przeciwników władz) – choć zbyt słabe, by liczyć na białoruską wersję kolorowej rewolucji. 25 marca lider opozycji Aleksandr Milinkiewicz ogłosił powstanie ruchu społecznego „Wolność. Prawda. Sprawiedliwość”. Słabnąca akcja protestacyjna została spacyfikowana przez białoruską milicję, co stanowczo potępiły państwa i instytucje zachodnie, planujące zaostrezenie sankcji wobec białoruskich władz. Możliwości oddziaływania Zachodu na Mińsk miały znikomy wpływ na politykę Białorusi. Część komentatorów, w tym rosyjskich, „zawyrokowała” jednak o przebudzeniu opozycji i prognozowała dalszą jej aktywizację.

Obawy Łukaszenki przed białoruską wersją „pomarańczowej rewolucji” sprzyjały zbliżeniu Mińska i Moskwy. **Na tle pogarszających się relacji Rosji z innymi jej zachodnimi sąsiadami z byłego ZSRS stosunki Moskwy i Mińska w 2005 i pierwszych miesiącach 2006 roku prezentowały się niemal idealnie**, zwłaszcza w porównaniu z klimatem dwustronnych relacji w latach poprzednich<sup>82</sup>. Rosja zapewniła Białorusi na rok 2006 najniższe ceny gazu (niespełna 47 USD za 1 tys. metrów sześciennych surowca) spośród wszystkich odbiorców: kilkakrotnie niższe od zaproponowanych Ukrainie i ponad dwukrotnie niższe od ceny dla „forpoczty Rosji” na Kaukazie Południowym – Armenii.

W kontekście współpracy rosyjsko-białoruskiej na szczególną uwagę zasługiwała zbieżność w czasie agresywnej antypolskiej propagandy w państwowych mediach białoruskich i rosyjskich w połowie 2005 roku, która na Białorusi towarzyszyła rozpętanej przez Mińsk wojnie wokół miejscowego Związku Polaków, a w Rosji – wokół serii incydentów w relacjach polsko-rosyjskich. W marcu 2005 r., podczas VI Zjazdu Związku Polaków na Białorusi (ZPB), wybrane zostało nowe kierownictwo. Władze w Mińsku nie uznały tej decyzji, poważyły jej legalność i przeprowadziły szeroko zakrojoną akcję przeciwko działaczom ZPB. W rezultacie presji na środowisko białoruskich Polaków, akcji nękania niepokornego kierownictwa z wybraną w marcu prezes ZPB Andżeliką Borys na czele (wielokrotne przesłuchania, aresztowania czołowych działaczy) doprowadzono do powtórki VI Zjazdu, który wyłonił kierownictwo ZPB w pełni lojalne wobec władz Białorusi. Oznaczało to przejście

<sup>82</sup> Zob.: „Rocznik Strategiczny” 2004/2005, 2003/2004.

przez Mińsk kontroli nad jedną z ostatnich dużych niezależnych organizacji społecznych w państwie. **Pacyfikacja ZPB stała się zarzewiem najpoważniejszego w ostatnich latach konfliktu białorusko-polskiego**, który doprowadził m.in. do odwołania 27 sierpnia 2005 r. przez polski MSZ ambasadora RP z Mińska na konsultacje do Warszawy. Napięciom w relacjach dwustronnych towarzyszyła rozpętała przez białoruskie władze antypolska propaganda<sup>83</sup>, przedstawiająca Warszawę jako wykonawcę planu Zachodu zmierzającego do zdestabilizowania sytuacji na Białorusi<sup>84</sup>. Propaganda ta wzmogła się w czasie białoruskich wyborów prezydenckich.

### **Kaukaz Południowy – gorąco wokół Osetii Południowej**

Listopadowe (2005) **wybory parlamentarne w Azerbejdżanie**, skrytykowane przez obserwatorów międzynarodowych jako niedemokratyczne, **oznaczały klęskę opozycji i fiasko oczekiwań na kontynuację „kolorowych rewolucji”** na obszarze WNP. Sąd Konstytucyjny anulował wprawdzie wyniki głosowania w 10 ze 125 okręgów, a prezydent Ilham Alijew rozpiął wybory uzupełniające w tych okręgach na maj 2006 r. – jednak ich wyniki nie zmieniają układu sił, zdominowanego przez ugrupowanie prorządowe.

27 listopada 2005 roku **Armenia przyjęła w referendum zmiany do konstytucji, przekształcające ten kraj z republiki prezydencko-parlamentarnej w parlamentarno-prezydencką**, co oprócz zmiany ustroju oznaczało również realizację zaleceń Komisji Weneckiej Rady Europy.

Mimo problemów z dotrzymaniem standardów demokratycznych **kraje Kaukazu Południowego rozwijały w 2005 roku intensywne kontakty z Zachodem**. Wszystkie trzy państwa prowadziły rozmowy w sprawie zawarcia indywidualnych Planów Działań w ramach Europejskiej Polityki Sąsiedztwa, która objęła kraje regionu. O rosnącym zainteresowaniu Zachodu Kaukazem Południowym świadczyć mogą m.in. sugestie przedstawicieli Sojuszu Północnoatlantyckiego o możliwości udziału sił NATO w ewentualnej misji pokojowej i rozmieszczeniu natowskich wojskowych na linii oddzielającej strony konfliktu<sup>85</sup>. 16 grudnia NATO zatwierdziło Indywidualny Plan Działań Partnerstwa (IPAP) dla Armenii. Regionalnym liderem współpracy z Zachodem pozostaje Gruzja, pierwszy kraj Kaukazu Południowego, który podpisał z NATO Indywidualny Plan Działań Partnerstwa. 3 grudnia podczas konferencji bezpieczeństwa w Monachium Gruzini poinformowali o wystąpieniu

<sup>83</sup> Pierwszy z serii poważnych antypolskich gestów wydarzył się 19 kwietnia 2005 r. Podczas dorocznego orędzia prezydent Łukaszenko oskarżył Warszawę o sianie rewolucyjnego fermentu wśród białoruskich Polaków, wskazując też bezpośrednio „winnych”: ambasadę RP w Mińsku oraz miejscowy Kościół katolicki.

<sup>84</sup> Zwracał uwagę fakt, że ta propaganda nasiliła się po spotkaniu 20 lipca 2005 r. prezydentów Białorusi i Rosji w Zawidowie pod Moskwą, co dla części obserwatorów stało się przesłanką do twierdzeń, że białorusko-polski konflikt wokół ZPB mógł być inspirowany przez Moskwę (w sierpniu 2005 r. doszło do szeregu incydentów w relacjach polsko-ukraińskich).

<sup>85</sup> Poinformował o tym 18 listopada w Baku Robert Simmons, specjalny przedstawiciel sekretarza generalnego NATO na Kaukaz Południowy i Azję Centralną.

z Rady Ministrów Obrony WNP, motywując swą decyzję niemożnością uczestnictwa w dwóch sojuszach wojskowych; Tbilisi ma nadzieję na przystąpienie do NATO już w 2008 r.

Prozachodnia polityka Gruzji kontrastowała z wciąż pogarszającymi się relacjami tego kraju z Rosją. Wprawdzie w maju 2005 r. Tbilisi zdołało się porozumieć z Moskwą w sprawie wycofania rosyjskiej bazy z Achalkalaki (operacja rozpoczęła się latem 2005 r., a zakończyć się ma w 2008 r.), jednak **coraz większe napięcia w relacjach dwustronnych wywołuje kwestia Osetii Południowej**. 6 grudnia 2005 r. w Lublanie Rada Ministrów Spraw Zagranicznych OBWE (w tym Rosja) poparła wprawdzie gruziński plan uregulowania konfliktu wokół tej separatystycznej republiki<sup>86</sup>, ale sytuacja zaczęła się zaogniać w związku z antyrosyjską polityką Gruzji, oskarżającej Moskwę m.in. o sprzyjanie separatystom i domagającej się zastąpienia rosyjskich sił pokojowych w regionie misją międzynarodową, oraz ciągłymi prowokacjami ze strony Rosji<sup>87</sup>. Zachód – zarówno USA, strategiczny partner Tbilisi, jak i UE – w coraz większym stopniu wspiera Gruzję w konflikcie wokół Osetii.

Jeszcze bardziej odległa, jeśli w ogóle w przewidywalnej perspektywie możliwa, wydaje się kwestia uregulowania konfliktu wokół Górnego Karabachu. Po nieznacznym ociepleniu klimatu wokół tej sprawy na początku 2006 r. nastąpiło kolejne rozczarowanie. 10–11 lutego w podparyskim zamku Rambouillet odbyły się dwudniowe rokowania, po których wiele sobie obiecywano, przebąkując nawet o możliwym przełomie. W rozmowach wzięli udział prezydenci Armenii – Robert Koczarian, Azerbejdżanu – İlham Alijew oraz przedstawiciele państw-mediatorów: Francji, Rosji i USA. Rozmowy zakończyły się kompletnym fiaskiem.

W intensyfikacji współpracy Erewanu z Zachodem tkwi być może jedna z przyczyn potraktowania przez Rosję Armenii w podobny sposób jak inne kraje regionu, którym Gazprom zaproponował nowe ceny gazu (110 USD za 1 tys. metrów sześciennych surowca dla wszystkich państw Kaukazu). **Polityka gazowa rosyjskiego koncernu doprowadziła na przełomie 2005 i 2006 roku do ochłodzenia w relacjach Armenii z Rosją i kolejnego zaognienia w relacjach z Gruzją**, która dodatkowo, wskutek wysadzenia w nocy z 21 na 22 stycznia 2006 r. przez nieznanych sprawców rurociągów i linii elektroenergetycznej na terytorium FR, dostarczających gaz i energię elektryczną na Kaukaz – przeżyła poważny kryzys energetyczny.

### **Azja Centralna: jeszcze więcej Rosji, coraz więcej Chin**

W 2005 roku doszło do poważnych wstrząsów w tym przez lata stabilnym geopolitycznie zakątku świata. Wiosenna „rewolucja tulipanów” w małym **Kirgistanie** zmiotła nie tylko władzę prezydenta Askara Akajewa – będącego ongiś środkowoazjatyckim bożyszczem zachodnich demokratów i wzorem do naśladowa-

<sup>86</sup> Zakłada trzy etapy: demilitaryzację, odbudowę gospodarczą i wypracowanie statusu politycznego dla regionu.

<sup>87</sup> 22 marca 2006 r. jeden z doradców premiera FR miał publicznie poinformować we Władykaukazie o podjętej już decyzji władz Rosji w sprawie włączenia Osetii Południowej do Rosji, opierającej się na precedensie Kosowa.

nia w najbardziej autokratycznym z regionów byłego ZSRR, lecz w ostatnich latach sprawowania władzy coraz częściej przypominającym swoich kolegów prezydentów z sąsiednich środkowoazjatyckich „demokracji”. Rewolucja zmiotła również jako-taką administrację kraju, wprowadzając swobodę – dzięki swobodę – i zamęt (*vide* zdjęcia tłumów grabiących Biszkek w momencie wiosennego przewrotu). Tego zamętu nie udało się opanować nowym kierownikom państwa – niedawnym „rewolucjonistom” Kurmanbekowi Bakijewowi i Feliksowi Kułowowi – niemal do końca 2005 roku, mimo iż Bakijewa w wyborach prezydenckich 10 lipca 2005 r. poparło aż 90% głosujących, a jego główny konkurent, Kułow – zwierzchnik struktur siłowych – zrezygnował z rywalizacji wyborczej na rzecz teki premiera, co uzgodnił wcześniej z Bakijewem i zrealizował we wrześniu. Jesienią 2005 roku zastrzeżony został jeden z głównych sponsorów rewolucji, co oznaczało, że w najbardziej demokratycznym państwie Azji Centralnej sprawy mają się źle, a bezpiecznie nie może czuć się już prawie nikt. Polityczne kryzysy tłyły się niemal przez cały rok, a im bliżej jego końca, tym częściej rozmawiano o narastaniu konfliktu pomiędzy sojusznikami – dawnymi rewolucjonistami Bakijewem i Kułowem. Szczególnie źle układała się jednak współpraca kontrolowanej przez rewolucjonistów władzy wykonawczej z parlamentem, skupiającym przedstawicieli starego układu władzy<sup>88</sup>.

Na drugim biegunie środkowoazjatyckiej demokracji, czyli w sąsiednim Uzbekistanie, zarządzanie państwem wyglądało o wiele sprawniej niż w demokratyzującym się poprzez anarchię Kirgistanie. Najdobitniejszym tego przykładem była **rzeź w Andżianie 13 maja 2005 roku**. Tłum demonstrujących, głównie pod hasłami ekonomicznymi, został rozstrzelany przez bezlitosne służby bezpieczeństwa reżimu Karimowa, starającego się kilka dni później przekonać świat, że zamiast 700 cywili (jak twierdziła miejscowa opozycja) zginęło 187 islamskich terrorystów (z bronią w ręku). Na wszelki wypadek Karimow zdecydowanie odmówił jednak przeprowadzenia na miejscu międzynarodowego śledztwa w sprawie masakry<sup>89</sup>, słusznie wychodząc z założenia, że tak wielkie państwo jak Uzbekistan – od lat rywalizujące z Kazachstanem o pozycję lidera w regionie – nie może pozwolić sobie na taki dyshonor...

Gdzieś pomiędzy tymi dwoma skrajnymi przypadkami – rozwoju biednej demokracji ulicznej w Kirgistanie z jednej strony i sprawnego, ale niebogatego i bez klarownych perspektyw państwa policyjnego w Uzbekistanie z drugiej – można by umiejscowić Kazachstan. **Reelekcja Nursultana Nazarbajewa** (4 grudnia 2005 r.) na kolejną, trzecią już, siedmioletnią kadencję prezydencką była nie tyle wynikiem fałszerstw i manipulacji wyborczych – tak popularnych na obszarze WNP form „zarządzania demokracją” przez miejscowe grupy, często od kilkunastu już lat trzymające władzę – ile realnej słabości opozycji<sup>90</sup>. Znacznie poważniejszym

<sup>88</sup> Parlament wybrany w sfałszowanych wyborach w marcu 2005 r., zalegalizowany jednak w celu ustabilizowania napiętej sytuacji w kraju.

<sup>89</sup> To z kolei spowodowało m.in. wprowadzenie sankcji przeciwko Uzbekistanowi przez UE (niezbyt dotkliwych: embargo na dostawy broni i zakaz wjazdu na terytorium UE kilkunastu urzędników uzbeckich). Możliwość zastosowania sankcji ogłosiły również USA.

<sup>90</sup> Według oficjalnych danych Nazarbajew uzyskać miał w wyborach aż 91,15% głosów (przy 77-procentowej frekwencji wyborczej). Lider i główny rywal Nazarbajewa Żarmachan Tujakbaj uzyskał zaledwie

od „wyborów Nazarabajewa” wstrząsem dla władz okazało się zabójstwo znanego opozycjonisty Alтынбека Сарсенбайева, którego ciało (oraz zwłoki dwóch współpracowników) odnaleziono 13 lutego 2006 r. w okolicach dawnej stolicy Ałmaty. Śledztwo w tej sprawie doprowadziło do dymisji szefów Komitetu Bezpieczeństwa Narodowego oraz kancelarii Senatu i stało się podstawą przypuszczeń, iż mimo zapewnienia kontynuacji rządów Nazarabajewa, w Kazachstanie rozpoczyna się walka o wpływy w otoczeniu prezydenta.

Silne „**ruchy tektoniczne**” podważające kilkuletnie *status quo* w tej części świata odnotowano także w **otoczeniu międzynarodowym regionu**.

Sukcesy w regionie odnotowała przede wszystkim Rosja, konsekwentnie od lat odbudowująca swoje wpływy polityczne, gospodarcze i wojskowe w Azji Centralnej. Postępująca aktywizacja Moskwy przejawiała się w 2005 roku w różnych formach i sferach: w relacjach bilateralnych z poszczególnymi państwami, poprzez zdominowane przez Rosję fora współpracy regionalnej czy dzięki umiejętnemu rozgrywaniu lokalnych kłopotów swego rywala w regionie: USA. Dla realizacji swych celów Rosja stara się też pogłębiać integrację instytucjonalną, opartą na zdominowanych przez siebie organizacjach (Euroazjatycka Wspólnota Gospodarcza – EaWG<sup>91</sup>, Centralnoazjatycka Organizacja Współpracy – COW<sup>92</sup>, Organizacja Układu o Bezpieczeństwie Zbiorowym – OUBZ<sup>93</sup>) bądź zdominowanych przez Moskwę i Pekin (Szanghajska Organizacja Współpracy – SzOW). W styczniu 2006 r. doszło do integracji COW i EaWG.

5 lipca 2005 r., pod wpływem Moskwy i Pekinu, przyjęta została deklaracja końcowa szczytu SzOW, wzywająca USA do zakończenia misji wojskowej w regionie i wycofania baz z Azji Centralnej. Komunikat ten stał się formalną podstawą dla władz w Taszkencie do oficjalnego zażądania od Waszyngtonu (29 lipca 2005 r.) likwidacji amerykańskiej bazy w Karszi-Chanabad – jednej z kluczowych baz amerykańskich uruchomionych w Azji Centralnej po 2001 r. – do czego doszło w listopadzie 2005 r. Zerwanie współpracy wojskowej z USA stało się dla Taszkentu łatwiejsze m.in. dzięki jednoznacznemu poparciu Moskwy (i Chin) dla polityki prezydenta Islama Karimowa, potępionego wcześniej przez Waszyngton i Brukselę za krwawą rozprawę w Andiżanie. USA nie mogły już dłużej przymykać oczu na działania „swojego dyktatora” (tym bardziej że obiegające świat zdjęcia z Andiżanu musiała pokazać i telewizja amerykańska). Wycofanie bazy amerykańskiej z Uzbekistanu – jednej z dwóch w Azji Centralnej – oznaczało **poważne osłabienie pozycji amerykańskich w regionie**.

---

6,48% głosów; opozycja zakwestionowała wyniki wyborów, a OBWE uznała, że nie spełniły one standardów demokratycznych (chodziło zwłaszcza o przebieg kampanii wyborczej), choć wyniki przedwyborczych sondaży i prognoz dawały i tak pewne zwycięstwo urzędującemu przywódcy państwa.

<sup>91</sup> EaWG utworzona została w 2000 roku jako platforma integracji ekonomicznej przez Białoruś, Kazachstan, Kirgistan, Rosję i Tadżykistan.

<sup>92</sup> COW powołana została na początku 2002 r. na bazie Centralnoazjatyckiej Unii Gospodarczej, utworzonej przez Kazachstan, Kirgistan, Uzbekistan i Tadżykistan; Rosja przystąpiła do COW w 2004 r.

<sup>93</sup> OUBZ powołana w 2002 r. przez Armenię, Białoruś, Kazachstan, Kirgistan, Rosję i Tadżykistan na bazie taszkenckiego układu o bezpieczeństwie zbiorowym (UBZ) z 1992 roku.

Reakcja Zachodu na masakrę w Andżianie pchnęła ostatecznie Taszkent w objęcia Moskwy. Na zbliżenie z Rosją wpływały też niewątpliwie obawy o rozprzestrzenienie się „rewolucyjnej zarazy” w obszarze WNP, które, po Gruzji i Ukrainie, w 2005 roku dosięgły przecież sąsiada Uzbekistanu, Kirgistan. Oprócz likwidacji amerykańskiej bazy wojskowej przejawami jednoznacznego zwrotu Taszkentu w stronę Moskwy stało się też m.in. ostateczne wystąpienie Uzbekistanu z GUUAM<sup>94</sup> w maju 2005 r. (w kilka tygodni po szczycie tego klubu w Kiszyniowie, na którym podkreślano znaczenie wspólnoty demokratycznych wartości), podpisanie 14 listopada 2005 r. w Moskwie uzbecko-rosyjskiego sojuszu wojskowego<sup>95</sup> czy też przystąpienie Uzbekistanu do EaWG 25 stycznia 2006 r.

**Trudna sytuacja wewnętrzna skłoniła także władze w Biszkeku do intensyfikacji kontaktów z Rosją.** Na tym tle symptomatyczne wydawały się próby podniesienia przez Kirgistan opłat dla Amerykanów za użytkowanie bazy wojskowej na lotnisku Manas pod Biszkekiem – jedynej w Azji Centralnej, która została Waszyngtonowi po likwidacji bazy w Uzbekistanie.

Rosja konsekwentnie realizuje też strategię ekspansji gospodarczej w regionie, przede wszystkim w sektorze paliwowo-energetycznym. Dzięki podpisanym w ostatnich latach umowom z branżowymi monopolami Turkmenistanu, Kazachstanu i Uzbekistanu **Gazprom zapewnił sobie praktycznie rolę monopolisty w eksporcie gazu z Azji Centralnej.** Na podstawie umowy z Turkmenistanem od 2007 roku przez 25 lat Gazprom kupować ma całą nadwyżkę eksportową Aszchabadu. Oprócz monopolu, Gazprom zyska też jeszcze mocniejszą pozycję w polityce wobec Ukrainy, która w ostatnich latach była głównym importerem gazu z Turkmenistanu<sup>96</sup>.

**Ekspansja polityczna i gospodarcza Rosji napotyka jednak konkurencję ze strony Chin, coraz bardziej aktywnych w regionie, zwłaszcza w projektach gospodarczych.** W listopadzie 2005 roku zakończyła się budowa 960-kilometrowego rurociągu Atasu–Alashankou – pierwszej trasy eksportu ropy z obszaru WNP do Chin o przepustowości do 10 mln ton ropy rocznie. Pierwsze komercyjne dostawy ropy planowano uruchomić w połowie 2006 roku. Surowiec pochodzić ma z zachodniokazachskiego złoża Kumkol, należącego do firmy PetroKazakhstan, przejętej przez chiński koncern CNPC, oraz z rosyjskich złóż w zachodniej Syberii. Koniec prac nad całym rurociągiem o docelowej długości 3 tys. km zaplanowano na 2011 r. Państwa Azji Centralnej, nie tylko Kazachstan, rozwijają szereg innych, mniejszych projektów z gospodarczych z krajami spoza WNP.

Odizolowany od świata przez swego przywódcę **Turkmenistan dość biernie przyglądał się gazowej rozgrywce Rosji z Ukrainą na przełomie 2005 i 2006 roku,** w której Moskwa „grała” przeciw również turkmeńskim gazem. Ta postawa

<sup>94</sup> Gruzja, Ukraina, Uzbekistan, Azerbejdżan, Mołdowa. Uzbekistan formalnie jednak zawiesił członkostwo w GUUAM jeszcze w 2002 r.

<sup>95</sup> Umowa uzbecko-rosyjska zawiera wzajemne gwarancje bezpieczeństwa, z możliwością interwencji wojskowej włącznie (*de facto* chodzi o rosyjskie gwarancje Rosji dla reżimu Karimowa w sytuacji potencjalnej destabilizacji sytuacji politycznej w Uzbekistanie. Zob. M. Falkowski, *Rosyjsko-uzbecki sojusz wojskowy*, „TnW” nr 416.

<sup>96</sup> Pod koniec 2006 roku wygasa 5-letni kontrakt importowy, zawarty przez Naftohaz Ukrainy z monopołem gazowym Turkmenistanu.

Turkmenistanu, sprowadzonego w tej rozgrywce jedynie do roli źródła dostaw, mogła opierać się na chłodnej analizie uwarunkowań „geopolityczno-technicznych” – izolacji państwa i uzależnienia jego eksportu gazu od transportu przez Rosję. Niewykluczone jednak, iż światowy wzrost cen surowców w ostatnich latach, który w niewielkim tylko stopniu przełożył się na cenę turkmeńskiego surowca – odsprzedawanego Gazpromowi i wskazanym przez rosyjskiego monopolistę pośrednikom czterokrotnie taniej niż gaz rosyjski Europie – skłoni prezydenta Saparmurada Nijazowa do „rynkowych przemyśleń”. Wzrost ceny turkmeńskiego gazu stanowiłby podstawę dla RosUkrEnergó – powiązanego z Gazpromem pośrednika w handlu środkowoazjatyckim gazem – do podwyższenia ceny Ukrainie, głównemu importrowi gazu z Turkmenistanu.